Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 10
SOBOTA, 11
NIEDZIELA, 12
LUTEGO
1978 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 34 (10 313) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

W czerwcu — Zjazd ZKJ

PLENUM KC ZKJ, które odbyło się 9 bm. w Belgradzie, powzięło uchwały w sprawie zwołania w czerwcu br. XI Zjazdu Związku Komunistów Jugosławii i w sprawie trybu wyboru delegatów oraz zatwierdziło projekt tez przedzjazdowych.

Strajk górników nie odbędzie się

Sukces rządu Callaghana

KORESPONDENT PAP Tadeusz Jacewicz pisze: Groźba strajku górników, która wisiała nad W. Brytanią od kilku miesięcy, została rozproszona. 9 bm. naczelne władze Związku Zawodowego Górników podjęły uchwałę, przyjmującą rządowe warunki podwyżek płac dla 250 tys. pracowników brytyjskiego górnictwa. Decyzja przywódców górników, bardzo bojowego oddziału brytyjskiej klasy robotniczej, jest dużym sukcesem rządu premiera Callaghana, który stał w obliczu niebezpiecznej konfrontacji strajkowej.

Kidnaperzy przed sądem

NOWY JORK PAP. Policja nowojorska ujęła kidnaperów, którzy w ub. tygodniu porwali 11-letnią córkę projektanta mody Calvina Klevina i wyłudzili od niego okup w wysokości 100 tys. dolarów. Zwyrodnialcy szantażowali ojca spaleniem dziecka. Sąd w Manhattanie przygotował w trybie pospiesznym rozprawę. Na ławie oskarżonych zasiądą: 23-letnia wychowawczyni uprowadzonej dziewczynki Christine Ransay oraz jej dwaj bracia: 24-letni Cecil i 19-letni Dominique. Policji udało się odzyskać większą część okupu.

Makabryczna licytacja

LONDYŃSKI salon aukcyjny „Sotheby's" poinformował, że 6 marca wystawi na licytację czaszkę szwedzkiego filozofa Emmanuela Szwedenborga. Dyrekcja salonu przewiduje, że osiągnie ona cenę od 2 do 4 tys. funtów. Wspomniany filozof — szwedzki mistyk — zmarł w Londynie w 1772 r. Naukowe Towarzystwo w Uppsali zaświadczyło o autentyczności czaszki.

Mogadisz ogłasza powszechną mobilizację

Całkowity odwrót wojsk Somalii w Ogadenie

ADDIS ABEBA PAP. Rewolucyjne władze Etiopii wezwały wieczorem wojska somalijskie, znajdujące się na terytorium etiopskim, do zaprzestania dalszego oporu i poddania się, by położyć kres dalszemu rozlewowi krwi w wojnie na pustyni ogadeńskiej.

APEL do armii somalijskiej został wystosowany po podjęciu przez etiopskie siły zbrojne zakrojonej na szeroką skalę kontrofensywy na wszystkich odcinkach frontu w Ogadenie. W wyniku skoordynowanej akcji lotnictwa i etiopskich jednostek lądowych oddziały somalijskie zostały wyparte z okręgu Harar i obecnie znajdują się w pospiesznym odwrocie w kierunku swej granicy.

W oświadczeniu władze etiopskie ponownie podkreśliły, że ich siły zbrojne dążą jedynie do wyzwolenia kraju i nie zamierzają wkraczać na terytorium Somalii.

Agencja Reutera donosi z Mogadiszu, że somalijski minister informacji oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd Somalii postanowił ogłosić powszechną mobilizację. Dodał on, że mobilizacja rozpocznie się wkrótce.

* * *

SETKI chłopów etiopskiej prowincji Harar zmuszonych do opuszczenia swych domów po wtargnięciu do tej prowincji oddziałów zbrojnych Somalii, powróciły już do swych wiosek i przystąpiły do pracy. Wielu z nich — jak pisze etiopska agencja prasowa — wstąpiło do szeregów milicji ludowej, aby z żołnierzami regularnej armii walczyć o ostateczną likwidację agresji somalijskiej.

* * *

W ETIOPII prowadzona jest na szeroką skalę kampania przygotowawcza do powołania partii klasy robotniczej, kierującej się ideologią marksistowsko-leninowską. Poinformował o tym dziennikarzy przedstawiciel etiopskiego biura d/s organizacji masowych. Obecnie — powiedział on — osiągnięto porozumienie w sprawie jedności działania postępowych ugrupowań politycznych kraju w celu utworzenia partii, która odegrałaby rolę awangardy rewolucji i gwarantia zdobyczy etiopskiego świata pracy.

Wicepremier K. Secomski przebywał w Szczecinie

NARADA w ZCh. „Police"

WCZORAJ przebywał w Szczecinie wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Secomski. W godzinach rannych zwiedził on wraz z gospodarzami naszego województwa: I sekretarzem KW PZPR — Januszem Brychem, wojewodą szczecińskim — Jerzym Kuczyńskim i sekretarzem KW PZPR — Tadeuszem Waluszkiewiczem — Zakłady Chemiczne „Police" oraz wielki plac budowy „Police-II".

W ZCh „Police" odbyła się z udziałem K. Secomskiego kilkugodzinna narada, na której oceniono aktualny stan budowy. Wobec wzmożonych zadań, jakie stają w roku bieżącym przed budowniczymi tej największej inwestycji w kraju (po Hucie „Katowice") zebrani omówili po kolei najważniejsze zadania. A więc przygotowanie placu budowy pod pierwszą wytwórnię amoniaku, której termin zakończenia przypada na II kwartał 1980 roku, realizację budowy elektrociepłowni oraz gospodarki wodnej.

Wiele poruszanych spraw wymaga więc natychmiastowych rozwiązań — zgodnie z podjętą przez Radę Ministrów specjalną uchwałą.

Następnie wiceprezes Rady Ministrów K. Secomski wraz z towarzyszącymi osobami odwiedził Stocznię Szczecińską im. A. Warskiego. Po zwiedzeniu wydziału wstępnej obróbki blachy oraz Pochylni „Wulkan", zapoznał się on z drugim etapem modernizacji stoczni.

Mundial-78

Telefonem z Rovinj

Wysłannicy Schoena „podglądają" naszych piłkarzy

TRENER piłkarskiej reprezentacji RFN Helmut Schoen, z którego zespołem Polacy spotkają się w inauguracyjnym meczu MŚ w Argentynie — niezwykle poważnie traktuje swoją zapowiedź, że nie ma zamiaru lekceważyć polskiej drużyny. Od początku pobytu Polaków na treningu w jugosłowiańskiej miejscowości Rovinj towarzyszy im grupa obserwatorów—„wywiadowców" z RFN.

Ich szefem jest gruby piwosz, jeżdżący czerwonym „Oplem Ascona" (w oczekiwaniu na Polaków potrafi wypić w hallu hotelu „Eden" kilkanaście kufli piwa). Nie odstępuje on polskiej drużyny, towarzyszy jej krok w krok. Interesuje go wszystko. Pomagają mu filmowcy, którzy utrwalają sylwetki polskich piłkarzy na taśmie filmowej. Ich również interesuje wszystko: to co jedzą, jak odpoczywają, jakie mają hobby. itp.

Okazuje się, że psychoza tajemnicy, która — zdaniem niektórych zbytnio opanowała trenera Jacka Gmocha nie jest wcale przesadzona. Dzisiaj „banki informacji", posiadają już wszyscy, a dane zbierane do tych banków, są niezwykle wszechstronne i różnorodne.

(Dokończenie na str. 2)

Raj dla narciarzy

ZAKOPANE PAP. Po obfitym opadzie śniegu 9 bm. w Zakopanem panowała bezchmurna pogoda, a w Tatrach — świetne warunki narciarskie.

Na Kasprowym Wierchu notowano 11 stopni mrozu oraz 79 cm śniegu. Na Hali Gąsienicowej było 97 cm; w Zakopanem — 33 cm; na Bukowinie Tatrzańskiej — 39 cm. Gwałtownie wzrósł ruch turystyczny.

„Kurier" popiera inicjatywę „Expressu"

KTO ZOSTANIE MISS POLONIĄ?

20 LAT TEMU wybrano pierwszą w okresie powojennym **Miss Polonię**. Najpiękniejszą Polką uznana została **Alicja Bobrowska**. Następne imprezy tego typu nie miały już ani takiego powodzenia, ani też godziwej oprawy i szybko z nich zrezygnowano. I oto w tym roku stołeczny „Express Wieczorny" rzucił hasło: **„Szukamy najpiękniejszej Polki"**. Warszawska popołudniówka poinformowała, iż niedawno pierwsza Miss — Alicja Bobrowska — wystąpiła z inicjatywą przywrócenia wyborów najpiękniejszej, zaś Zakład Widowisk Estradowych ZPR oraz „Express Wieczorny", który patronował pierwszemu i wszystkim kolejnym wyborom Miss, postanowiły zorganizować konkurs na najpiękniejszą Polkę 1978.

Przy wyborze Miss, podobnie jak ma to miejsce na wszystkich tego rodzaju konkursach, pod uwagę brana będzie zarówno uroda jak i walory intelektualne i ewentualne uzdolnienia artystyczne (śpiew, recytacja, taniec). Wiek kandydatek 18—25 lat, stan rodzinny — niezamężna. Eliminacje wojewódzkie rozpoczynają się już w marcu.

DO patronatu nad eliminacjami w kilkunastu okręgach — m. in. także w Szczecinie — organizatorzy zaprosili wszystkie gazety popołudniowe w kraju. „Kurier" popiera i podejmuje inicjatywę „Expressu". Dziś możemy jedynie poinformować, że wyborom towarzyszyć będzie bogata oprawa artystyczna, zaś finał imprezy odbędzie się w Warszawie w maju br.

DZIS W NUMERZE: ◆ „Już wiem, że to jest właśnie to" ◆ Aby Polska rosła w humor... ◆ Wyłącznie dla dorosłych ◆

Egz. obow. Reg. 12/78

Pstrąg intensywnie tuczony, czyli...

Więcej ryb słodkowodnych

W LATACH 1970—1977 produkcja ryb słodkowodnych wzrosła o ok. 14 tys. ton. Tym niemniej jest to niedostateczny postęp w stosunku do dużego zapotrzebowania rynku. Dlatego też realizowany jest rządowy program rozwoju produkcji ryb słodkowodnych, w efekcie którego zamierza się do 1980 r. podwoić konsumpcję tych ryb, w porównaniu do ubiegłej 5-latki.

RÓWNOCZEŚNIE w znacznym stopniu zwiększona ma być podaż innych niż karp gatunków ryb, a zwłaszcza — pstrąga. W tym też kierunku podejmowane są prace, zarówno hodowców praktyków, jak i naukowców. M.in. doc dr Stanisław Bontemps z Instytutu Rybactwa Śródlądowego wraz z 14-osobowym zespołem opracował metodę wylęgu i podchowu narybku wczesnego pstrąga tęczowego. Za opracowanie tej metody zespół wyróżniony został nagrodą Ministra Rolnictwa.

PSTRĄG, a mam tu na myśli wyłącznie pstrąga tęczowego, jest obok karpia — powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP — doc. Bontemps — rybą, która szczególnie nadaje się do hodowli w tzw. intensywnym tuczu, gwarantującym szybki przyrost na wadze, a tym samym wysoką efektywność wykorzystania bazy produkcyjnej. Można go równocześnie hodować, oczywiście przy zastosowaniu odpowiednich metod, tak w stawach, jak i jeziorach — a nawet w przybrzeżnych wodach Bałtyku — o czym świadczą efekty doświadczeń prowadzonych w tej dziedzinie przez Morski Instytut Rybacki. Okazało się również, że w polskich warunkach klimatycznych istnieją możliwości skrócenia cyklu hodowli pstrąga o połowę, a tym samym dwukrotnego zwiększenia produkcji tej cennej ryby.

— STWORZENIE takiej możliwości to właśnie efekt pracy pańskiego zespołu?

— TAK, dokonaliśmy tego w drodze kilkunastoletnich doświadczeń i prac hodowlanych, prowadzonych przede wszystkim w oparciu o sprowadzony z Francji materiał zarybieniowy. W ich wyniku otrzymaliśmy szczep pstrąga tęczowego, mający dziedzicznie utrwaloną cechę przystępowania w naszym klimacie do tarła późną jesienią — w odróżnieniu od rdzennie polskich szczepów, które rozpoczynają tarło na wiosnę. Wprowadzenie przez gospodarstwa rybackie równolegle do produkcji narybku obu szczepów pstrąga pozwoli, dzięki różnicy w czasie ich dorastania, na wykorzystanie dwukrotnie w ciągu roku tych samych obiektów hodowlanych. Co jak się szacuje umożliwi zwiększenie o 60 proc. możliwości produkcyjnych istniejącej bazy hodowlanej oraz zapewni bardziej racjonalne dostawy pstrągów do sieci handlowej. Obecnie już 9 gospodarstw rybackich prowadzi tucz pstrąga wczesnego, a uzyskane przez nie efekty hodowlane potwierdzają nasze założenia.

— NA CZYM więc polega podstawowa trudność szybkiego upowszechnienia w skali całego kraju hodowli wczesnego pstrąga tęczowego?

— PRZEDE wszystkim w ograniczonych jeszcze możliwościach produkcji narybku tej ryby.

— CZY w związku z tym w perspektywie lat najbliższych można mówić o złamaniu monopolu karpia w naszej hodowli?

— TO nie jest sprawa konkurencyjności gatunków hodowlanych ryb, jak na razie mamy bowiem za równo za mało karpia, jak i pstrąga oraz wielu innych gatunków ryb słodkowodnych. Nie ma zresztą powodu by ograniczać hodowlę karpia kosztem pstrąga. Chodzi po prostu o to, by ryby słodkowodne stały się artykułem ogólnie dostępnym przez cały rok i to w jak najszerszym wyborze.

Rozmawiał:

Ryszard ALTYŃSKI
(PAP)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kopalnia Zofiówka" z Danii.
m/s „Ner" z Kołobrzegu.
m/s „Świetlik" z Seaham.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Wejherowo" do Finlandii.
m/s „Połczyn-Zdrój" do Antwerpii.
m/s „Kapitan Kański" do Rotterdamu.
m/s „Manifest Lipcowy" do Gdańska ze Świnoujścia.
m/s „Kopalnia Jeziórko" do Hamburga.
m/s „Goplana" do Newcastle.

Dziś w kraju

DZIŚ zakończy obrady dwudniowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza warszawskiej organizacji PZPR. Blisko 198-tysięczną rzeszę członków i kandydatów PZPR reprezentuje na konferencji 450 delegatów.

W dniu rozpoczęcia obrad konferencji, wytyczającej w oparciu o pokaźny dorobek lat siedemdziesiątych nowe śmiałe zadania, odbyło się w Sali Kongresowej PKiN spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z przodującymi młodymi współtwórcami osiągnięć gospodarczych, społecznych, kulturalnych i naukowych regionu.

W 35 ROCZNICĘ podjęcia przez Bataliony Chłopskie walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim w obronie wysiedlanej i pacyfikowanej ludności Zamojszczyzny — dzisiaj w Zamościu odbędzie się spotkanie b. żołnierzy BCh.

W MUZEUM NARODOWYM w Krakowie otwarta zostanie dziś wystawa poświęcona plastycznej ilustracji baśni i legend dawnej Japonii. Pokazane zostaną m. in. unikalne dzieła sztuki Japonii z XVII—XIX w.

W GORZOWIE powstaje nowe centrum administracyjno-handlowe, składające się m. in. z zespołów domów towarowych, sklepów, zakładów usługowych. Centrum w stanie surowym ma być gotowe do końca III kwartału przyszłego roku. Jego przekazanie do użytku przewidziane jest w 1980 r.

Kto wygrał samochód?

28 STYCZNIA br. odbyło się w Szczecinie losowanie premii w postaci samochodów osobowych dla książeczek wystawionych na terenie województwa szczecińskiego. Ogółem wylosowano 75 samochodów: 30 samochodów marki „Syrena 105", 43 — „Fiat 126 p" i 2 — „Trabant Limuzyna". Podajemy szczęśliwe numery książeczek PKO:

US 4803123 i US 6204991 — Goleniów; US 4437487, US 4815073, US 5298491, US 6218172 — Gryfice; US 4762247, US 4800264, US 5949447 — Pyrzyce; US 11729, US 2347809, US 4764331, US 5305393, US 6218703, US 8940435 — Stargard; UO 588861, UOS 176542, US 503431, US 1086815, US 1199733, US 1515105, US 1845394, US 2245679, US 2353506 US 2357635, US 2883171, US 3414359, US 3622203, US 3630435, US 4176821, US 4179964, US 4432378, US 4435424, US 4439459, US 4761501, US 4764957, US 4769204, US 4800924, US 4802688, US 4804826, US 4809180, US 4811135, US 4813820, US 4816431, US 4817857, US 5297319, US 5302456, US 5304315, US 5309719, US 6199593, US 6200658, US 6209681, US 6212046, US 6213892, US 6216793, US 6219791, US 6224110, US 6225710, US 8941537, US 8943014, US 8944871, US 8946116, US 8947815, US 8948473, US 8950510, US 8951466, US 8954265, US 8955626, US 8957620, US 8959327, US 8960895, US 8961489 — I O/Szczecin oraz US 4434310, US 4819554 i US 6222835 — O/Świnoujście.

* * *

Właściciele wylosowanych książeczek zawiadomieni będą najdalej w ciągu 30 dni od daty losowania o miejscu i terminie odbioru samochodu.

Następne losowanie odbędzie się 26 kwietnia br.

Szczecińska Papiernia rozszerza eksport

NA liście krajów, do których Szczecińskie Zakłady Papiernicze wysyłają swoje wyroby, figurowały do niedawna Węgry, NRD i Czechosłowacja, ostatnio zaś doszli nowi odbiorcy — z Austrii i Holandii. Pod koniec ubiegłego roku wysłano do tych krajów próbną partię papieru, a w I kwartale br. — zgodnie z kontraktem — szczecińska papiernia sprzeda Austrii i Holandii 500 ton papieru. Jest to papier siarczynowy III klasy, który służy m. in. do wytwarzania opakowań papierosów, cukierków, itp. (mw)

Nagroda dla Krystyny Jandy

PO raz dziesiąty przyznana została przez tygodnik „Ekran" nagroda im. Zbigniewa Cybulskiego, którą otrzymała Krystyna Janda, aktorka teatralna i filmowa („Człowiek z marmuru", „Granica").

Wisła popłynie nowym korytem

TARNOBRZEG PAP. Latem br. Wisła popłynie nowym korytem. Zmiana biegu królowej rzek polskich dokona się w woj. tarnobrzeskim w rejonie Połańca, gdzie budowana jest wielka elektrownia. Właśnie do niej zbliży się Wisła, aby utworzyć wodną drogę transportową dla dostaw węgla. W tym celu przedsiębiorstwo budownictwa wodnego w Sandomierzu wykonało sztuczne koryto o długości 1300 m. Zostało ono specjalnie zmodelowane w taki sposób, że przy niższych i średnich stanach wód zamykać się będzie 60-metrową szerokością, zaś w okresach spływu wyższych wód wyniesie 120 metrów szerokości.

Spotkanie na Zamku

Albumowe wydanie monografii Szczecina?

WCZORAJ w Zamku odbyło się (anonsowane przez nas) spotkanie z autorami albumu „Szczecin" zorganizowane przez Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne „Arkady" i Towarzystwo Przyjaciół Szczecina. Obecni byli m. in Tadeusz Białecki, Henryk Lesiński i Maciej Jasiecki — autorzy oraz przedstawiciele „Arkad".

— Wydaje mi się, że ten album, który powstał głównie wysiłkiem tutejszego środowiska autorskiego jest jednym z lepszych wydanych przez nas — stwierdził na wstępie Stefan Muszyński, z-ca red. naczelnego „Arkad".

Zresztą o jego powodzeniu najlepiej świadczy fakt, iż nie łatwo zdobyć egzemplarz tej książki w szczecińskich księgarniach. Zapotrzebowanie na tego typu wydawnictwa jest olbrzymie, toteż do dyskusji nad wydanym już albumem wkradł się inny wątek — **plany wydania kolejnej publikacji o naszym mieście bogato ilustrowanej fotogramami.**

Album „Szczecin" jest ostatnim z tej serii wydawniczej, zaoferowanym czytelnikom przez „Arkady". Obecnie wydawnictwo przystępuje do druku **albumów-monografii,** w których chce przedstawić wszystkie polskie miasta wojewódzkie. Nic nie stoi więc na przeszkodzie, by szczecińscy autorzy opracowali monografię Szczecina. Byłaby to pozycja o tyle cenniejsza, że zawierająca znacznie więcej danych o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości grodu Gryfa. Toteż przeznaczona byłaby nie tylko dla turystów i szerokiego kręgu odbiorców, ale i jako materiał źródłowy dla specjalistów.

PROPOZYCJA została rzucona. O potrzebie takiej monografii nie trzeba się chyba rozwodzić. Trzeba ją natomiast po prostu czym prędzej przygotować. (su)

W konkursie „Stać nas na lepiej i więcej"

I miejsce Stoczni „Warskiego"

STOCZNIA Szczecińska im. Adolfa Warskiego uczestniczyła w roku ubiegłym w konkursie „Stać nas na lepiej i więcej" ogłoszonym przez CRZZ i Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców. Za osiągnięte wyniki ekonomiczno-społeczne załoga stoczni otrzymała nagrodę I stopnia oraz dyplom uznania nadany przez ministra przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych oraz ZG Związku Zawodowego Metalowców wraz z nagrodą pieniężną w wysokości 75 tys. zł.

Dyplomem uznania i nagroda w wysokości 40 tys zł wyróżniono Wydział Prób i Obsługi Statków, który w międzywydziałowym współzawodnictwie pracy zajął I miejsce. W roku ubiegłym załoga Wydziału Prób i Obsługi Statków wyremontowała i zmodernizowała we własnym zakresie wiele pomieszczeń socjalnych, m. in. zmodernizowano i urządzono stołówkę na 240 miejsc, wydzielono pomieszczenie na bufet z gorącymi posiłkami, wydawanie mleka oraz inne pomieszczenia dla załogi. (wit)

Ferie w mieście

Uczymy się tańczyć

W SOBOTĘ 11 bm. młodzież korzystająca z ferii może uczestniczyć w dwóch imprezach: dyskotece w Pałacu Młodzieży (początek o g. 10) połączonej ze spotkaniem z aktorem oraz w imprezie „Studio 3 — czyli wypoczynek nie tylko przy telewizorze" (o g. 15) poprzedzonej godzinną nauką tańca towarzyskiego, proponowanej przez Dom Kultury „Hetman" na Pomorzanach.

W niedzielę dom ten organizuje dla młodzieży kulig połączony z konkursami, natomiast Dom Kultury SM „Wspólny Dom" przy ul. Marcina zaprasza tego dnia o godz. 17 na wieczorek taneczny połączony z pokazem tańca i nauką nowości tanecznych. O tym co się tańczy na dyskotekach świata opowie p. Maria Sykuła.

W PONIEDZIAŁEK również można uczyć się tańczyć. Tym razem w Pałacu Młodzieży, od godz. 16. Będzie pokaz tańca, nauka i konkurs par tanecznych.

Kto nie lubi tańczyć, a interesuje się np. techniką, może skorzystać z okazji jaką stwarza Klub „Polmo", organizujący 13 bm. zwiedzanie zakładów „Polmo" przez młodzież szkół ponadpodstawowych. Zbiórka chętnych o g. 11 w Klubie. 11, 13 i 14 lutego po południu, w Pałacu Młodzieży — Zimowy Turniej Szachowy.

Mieć takich teściów...

SPÓR między klientem oferującym kufel a pracownicą „Desy" w Krakowie był nietypowy. Klient wstępnie żądał za oferowany przedmiot 5 tys. zł zaś pracownica „Desy" upierała się przy sumie... wyższej. Stanęło na 20 tys. i kufel powędrował do ekspertyzy. Okazało się że jest wart... — 300 tys. zł. Kufel ów bowiem pochodzący z końca XVII wieku z gdańskiego warsztatu Nataniela Schlaubitza jest prawdziwym unikatem. Waży 72 dkg a wykonano go ze srebra specjalną techniką.

Przedmiot ten otrzymał ów klient w prezencie od swych teściów. Bodaj się tacy — jak to dawniej mówiono — „na kamieniu rodzili"...

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

„Podglądają" naszych piłkarzy

(Dokończenie ze str. 1)

PEWNE ZDENERWOWANIE...

OBSERWATORZY z RFN, nie ma co tego ukrywać, w pewnym stopniu utrudniają polskim piłkarzom realizację programu treningowego w Jugosławii. Zachowują się bardzo taktownie, ale mimo wszystko przeszkadzają i powodują pewne zdenerwowanie. Cała historia ma jednak jeszcze drugą „stronę medalu". Otóż dopinguje ona zawodników do jeszcze lepszej pracy treningowej. Właśnie w pierwszym meczu sparringowym ze słabym lokalnym zespołem Rovinj Polacy zagrali z takim „nerwem", że wyglądało na to, iż od tego meczu zależą losy naszego miejsca na mistrzostwach.

ZMIANA PLANÓW

PLAN przygotowań polskich piłkarzy zmienił się nieco. W najbliższą niedzielę rozegrają oni mecz z silnym zespołem Olimpii w Lublanie, a we wtorek wyjadą na dwa mecze do Kuwejtu. W Jugosławii piłkarze mają dobre warunki treningowe, ale w tym roku jest tam znacznie zimniej niż przed 12 miesiącami. W związku z tym Jacek Gmoch i cały sztab szkoleniowy przyjęli propozycję władz piłkarskich Kuwejtu rozegrania dwóch spotkań w tym kraju. Z Kuwejtu przyleci w najbliższy wtorek do Belgradu specjalny samolot, który zabierze polską ekipę.

Polska ekipa została nieoficjalnie poinformowana, że trener Schoen wysyła do Kuwejtu ekipę filmową i — być może — wybierze się tam osobiście.

Marian PIŁKA
(Interpress)

BELGRADZKI „SPORT" O POLSKICH PIŁKARZACH

BELGRADZKI „Sport" zamieszcza sprawozdanie z kontrolnego meczu polskich piłkarzy z zespołem Rovinj, wygranym przez Polaków 14:0 (7:0).

„Mecz nie był zbyt interesujący — czytamy — gdyż obu przeciwników dzieliła różnica kilku klas. Większość bramek było efektem bardzo szybkich akcji skrzydłami, w których zaimponował zwłaszcza Kusto. Polacy wywarli na obserwatorach spore wrażenie, choć trudno obiektywnie oceniać ich grę na tle tak słabego przeciwnika. „Sport" wyróżnił w polskim zespole: Szymanowskiego, Kustę, Boćka i Mazura.

ZWYCIĘSTWO PŁYWAKÓW STALI MIELEC W ŚWIDNIKU

BLISKO 100 zawodniczek i zawodników — w tym członków kadry narodowej — wystąpiło w Świdniku w ogólnopolskich zawodach pływackich o Puchar Rady Kultury Fizycznej i Turystyki Federacji „Stal". Nieoczekiwanie drużynowo pierwsze miejsce zajęła Stal Mielec — 156 pkt., przed faworyzowaną Stalą Stocznia Szczecin — 148 pkt. Dalsze miejsca: Warta Poznań — 109, Avia Świdnik — 89 i Pafawag Wrocław — 26 pkt.

ELIMINACJE PIŁKARSKIEGO TURNIEJU JUNIORÓW UEFA

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskiego turnieju juniorów UEFA, którego finały odbędą się w Polsce, młodzi piłkarze Anglii zwyciężyli Francję 3:1.

Z TRAS NARCIARSKICH

Z UDZIAŁEM 161 zawodniczek i zawodników odbyły się w Wiśle ogólnopolskie zawody narciarskie w konkurencjach klasycznych o Puchar „Trybuny Robotniczej".

Puchar wywalczył Jan Legierski zajmując pierwsze miejsce w dwuboju klasycznym oraz w biegu na 15 km. Bieg na 5 km kobiet wygrała Anna Pawlusiak przed Małgorzatą Jasicą.

ROZEGRANY w Megeve slalom gigant kobiet zaliczany do punktacji Pucharu Świata zakończył się zwycięstwem Szwajcarki Morerod przed Moser (Austria) i Serrat (Francja).

SLALOM specjalny we włoskiej miejscowości Selvino wygrał Włoch Gross. Dwa następne miejsca zajęli Austriacy — Gruber i Zirbiaegger.

NA ZIMOWEJ Universjadzie w Spindlerovym Młynie rozegrano narciarski bieg zjazdowy mężczyzn. Zwyciężył Włoch Marconi przed Austriakami Margreiterem i Doreringem. Po dziesięciu konkurencjach w punktacji medalowej Polacy znajdują się na piątej pozycji. Prowadzi ekipa CSRS przed ZSRR.

Fakty o konflikcie na granicy wietnamskiej

Dlaczego uciekają z Kambodży

OTO DALSZA CZĘŚĆ relacji korespondenta PAP w Hanoi, Piotra Rudzkiego, który w dniach od 25 do 28 stycznia przebywał wraz z innymi dziennikarzami zagranicznymi w strefie objętej konfliktem kambodżańsko-wietnamskim.

UCHODŹCY kambodżańscy — pisze korespondent PAP — opowiadają przede wszystkim o warunkach życia w Kambodży. Wielu z nich było naocznymi świadkami masowych mordów dokonywanych przez policję kambodżańską na własnych rodakach.

Tchach Tan, chłopka z okręgu Sam Rong, jest jedyną, która przeżyła masakrę swej rodziny. Policja kambodżańska dopadła uchodźców w odległości 2 km od granicy — 5 osób z rodziny Tan zginęło.

41-letni wieśniak z Tutapao, uciekał razem z 4-osobową rodziną brata oraz z trzema innymi rodzinami — łącznie 45 osób. Większość została schwytana i bestialsko zamordowana. Zwłoki 30 osób wywieziono na tereny graniczne i sfotografowano, by następnie oskarżyć Wietnamczyków o dokonanie masakry.

Szerszych informacji o życiu w Kambodży dostarczyła 23-letnia Chrun Enh, nauczycielka szkoły podstawowej. W latach 1971—75 mieszkała w Phnom Penh, gdzie w 1973 roku zaczęła pracować w swoim zawodzie. Kiedy mieszkańcom nakazano opuszczenie stolicy, Enh wraz z rodziną przybyła piechotą do Cam Poing w prowincji Kompong Cham. Dziś rodzice nie żyją, męża, byłego żołnierza armii Lon Nola, aresztowano i zabito wkrótce po wyzwoleniu Phnom Penh.

W Cam Poing Enh pracowała w spółdzielni rolniczej zrzeszającej ponad 500 osób. Wielu rodziców oddzielono tam od dzieci. Ludzie pracują od godziny 5 rano do 9 wieczorem, z godzinną przerwą w południe. Jedyne wyżywienie to nie osolona polewka z dodatkiem kilku bananów. Posiłek ten podaje się raz, najwyżej dwa razy dziennie. Za pracę nie otrzymuje się żadnego wynagrodzenia. Każdy ma prawo do 2 koszul i 2 par spodni rocznie, jednakże w praktyce przydziela się tylko po jednej sztuce na osobę.

W wiosce jest szkoła podstawowa jednakże jest ona czynna tylko godzinę dziennie i to nie co dzień. Codziennie natomiast organizowane są zebrania, na których mówi się m. in. o „obronie ojczyzny przed wietnamskim wrogiem". Spółdzielnią kieruje 5 osób. Otrzymują oni lepsze pożywienie, m. in. ryż z mięsem. Gdy młodzi ludzie chcą wstąpić w związek małżeński, muszą przedstawić partnera kierownictwu spółdzielni, zarejestrować się i czekać aż zbierze się więcej par — nie mniej niż 8, nie więcej niż 20. Wówczas odbywają się zbiorowe zaślubiny.

Starcy i dzieci muszą pracować, a gdy nie chcą lub nie mogą uznawani są za „reakcjonistów", co jest równoznaczne z różnego rodzaju prześladowaniami. Cała wioska obstawiona jest policją, aby nie dochodziło do ucieczek. (wi)

Polak odkrywcą 10 planety

AMERYKAŃSKI astronom polskiego pochodzenia Chester Kowal z California Institute of Technology odkrył prawdopodobnie dziesiątą planetę systemu słonecznego. Po raz pierwszy nie znany dotąd obiekt niebieski dostrzegł w październiku ub. r. Inni uczeni potwierdzili jego obserwacje. Mini-planeta, nazwana „Object-Kowal", jest oddalona od Ziemi o 1,5 mld mil i znajduje się pomiędzy orbitami Saturna i Uranu. Jej średnica mieści się w granicach 100—400 mil. Niektórzy astronomowie twierdzą, że mini-planeta Kowala może być pierwszym dowodem na istnienie asteroidalnego pasa poza Saturnem. Polak odkrył uprzednio 13 i 14 księżyc Jupitera i 80 gwiazd supernowych. (PAI)

Z kroniki towarzyskiej

◆ STEWART MCCORMACK, największy impresario sportowy na świecie, zajmuje się zmianą muskułów... na złoto, a ściślej potu, talentu i nazwisk mistrzów sportu na szeleszczące banknoty dolarowe. Bez niego Jean-Claudes Killy byłby skromnym kierownikiem wypożyczalni nart. Mark Spitz nie potrafiłby zdyskontować 7 złotych medali olimpijskich (pływanie — Monachium), a Jackie Stewart zostałby zrujnowany przez brytyjski urząd podatkowy.

McCormack w przeciągu sekundy potrafi dać odpowiedź co będzie robił np. za 4 miesiące i 10 dni. Dyskrecja, skuteczność, opanowanie — to cechy które pozwoliły mu w ciągu niespełna 20 lat stworzyć imperium komercjalne, bazujące na mięśniach, nerwach i wizerunkach sportowców. Jego siła — umiejętność pracy do upadłego. Jego tajemnica — liczy szybko niczym komputer. Jego nie spełnione marzenie — zostać kiedyś championem.

◆ VIVIEN LEIGH (na zdjęciu) zmarła przed 10 laty. Znakomita aktorka angielska, która światowe sławę zdobyła grając w filmie „Przeminęło z wiatrem" — ożyje znowu, tym razem na srebrnym ekranie. powstały bowiem plany nakręcenia biograficznego filmu o jej twórczości.

Główną rolę powierzono nowo wschodzącej gwiazdce Marisie Berenson, tak łudzaco podobnej do Leigh, iż na fotografiach trudno je odróżnić.

◆ ZNANY amerykański parapsycholog dr Hans Holzer niejako zawodowo para się fotografowaniem... duchów. M. in dowodzi on, iż swego czasu sfotografował ducha zamordowanego prezydenta Johna Kennedy'ego, którego głowę można obejrzeć w otoczeniu chmur. Przedstawił również na ekranie TV zdjęcie ducha swojej zmarłej matki. Audycje te obejrzało ponad 6 mln telewidzów. Dr Holzer utrzymuje, że takie fotografie udają się jedynie w obecności b. silnego medium. (lg)

Śmierć Kapplera

BONN PAP. W czwartek zmarł w Soltau (RFN) były pułkownik SS i zbrodniarz wojenny Herbert Kappler. W sierpniu ub. roku zbiegł on ze szpitala więziennego w Rzymie.

„Szalony doktor" ujęty?

LONDYN PAP. W walijskiej miejscowości Rhyl policja zatrzymała 49-letniego Sidneya Vincenta Noble. Rysopis aresztowanego zdaje się wskazywać, że to on jest tajemniczym mężczyzną nazywanym „Szalonym doktorem", który grasuje w południowej Anglii, Szkocji i Walii. Jego ofiarami są głównie starsze kobiety. Ów lekarz-szarlatan wyszukuje ich adresy, składa wizyty i po zdobyciu zaufania swoich „pacjentek", oferuje własne lekarstwa, po których zażyciu ofiary tracą przytomność. Wówczas „doktor" obrabowuje mieszkanie i znika. Od kwietnia ub. roku policja zanotowała przeszło 50 tego rodzaju wypadków.

Policja poszukuje także mordercy, który podobnie jak słynny „Kuba Rozpruwacz" postrach londyńskiego East Endu pod koniec ubiegłego stulecia, poluje na prostytutki. Grasuje on w Yorkshire, zwłaszcza w okolicach Leeds i dotychczas zamordował siedem „cór Koryntu". Potwornie zmasakrowane zwłoki ostatniej jego ofiary, 18-letniej Heleny Rytki z Huddersfield znaleziono koło miejscowego składu drewna.

Akt oskarżenia przeciwko terroryście

PARYŻ PAP. Terroryście Elie Cohenowi, sprawcy dwóch głośnych porwań w celu wymuszenia okupu, przedstawiono zarzut usiłowania kolejnego takiego czynu. Uprzednio oskarżono go już o wzięcie udziału w uprowadzeniu w lutym 1976 wiceprezesa spółki akcyjnej SAAB-France — zwolnionego po 24 dniach za 10 milionów franków okupu oraz w porwaniu w sierpniu 1977 bankiera Malleta. Brygada antygangowa aresztowała Cohena i jego siedmiu wspólników po ostatniej akcji. Obecnie Cohen jest oskarżony o próbę uprowadzenia barona Hottinguera.

„Eliksir wzrostu" profesora Łazariewa

...NA DNIE szczelnie zamknięte probówki — szczypta białego proszku; zaledwie kilka miligramów. Jak się okazuje, ta ilość wystarczy, aby człowiek podrósł o kilka centymetrów. Proszek, o którym mowa, to hormon wzrostu.

Grupa moskiewskich specjalistów z Instytutu Onkologii już od kilku lat zajmuje się problematyką regulowania wzrostu człowieka. Czołową rolę w badaniach odgrywa prof. dr nauk biologicznych Anatol Łazariew. Jego zdaniem, hormon wzrostu, który powstaje w przysadce mózgowej, jest „odpowiedzialny" za wiele procesów zachodzących w organizmie. Brak lub nadmiar tego hormonu prowadzi do tego, że człowiek albo przestaje rosnąć, albo rośnie nadmiernie.

Świat medyczny wiedział o tym już od dość dawna. Rzecz polegała na tym, jak otrzymać z przysadki mózgowej ów „eliksir wzrostu" w stanie krystalicznie czystym. Z tym nie sposób było się uporać do czasu, kiedy prof. Łazariew odkrył metodę otrzymywania hormonu.

JEŚLI chodzi o tych, którzy rosną nadmiernie — można im aplikować tzw. antysurowicę, pozwalającą na przyhamowanie działania hormonu wzrostu. Substancję tę otrzymano również we wspomnianym instytucie moskiewskim.

W poszczególnych przypadkach antysurowica hamuje również rozwój komórek rakowych, a także daje dobre wyniki w leczeniu cukrzycy. Przy tym ciężkim schorzeniu — normalizuje wymianę węglowodanową, pozwalając na zmniejszenie dawek insuliny, a nawet na całkowite jej odstawienie.

Poprosiłem profesora, żeby opowiedział o rezultatach doświadczeń.

— LECZYLIŚMY głównie dzieci w wieku 9—12 lat, które albo już były zahamowane w rozwoju, albo osiągnęły wzrost za wysoki dla swojego wieku. Oto przykład. Przyprowadzono do nas 9-letniego chłopca, którego wzrost zahamował się na poziomie 106 cm, stanowczo zbyt niskim. Zaczęliśmy stosować nasz preparat — i oto rezultat: w ciągu 2 miesięcy malec „wydłużył się" o 1,5 cm...

Jednych pacjentów trzeba leczyć w pełnym cyklu — dopóki ich organizmy są w stanie rosnąć; innym wystarcza okres 2—3 miesięcy dla pobudzenia mechanizmów rozwojowych. Oczywiście preparat może pomóc jedynie tym organizmom, które zachowały tendencje wzrostowe, co łatwo stwierdzić za pomocą aparatury rentgenowskiej dłoni. Człowiek może rosnąć, dopóki nie skostnieją złącza chrząstkowe.

Zapytałem wreszcie o to, co najbardziej interesuje pacjentów — o możliwości korzystania z terapii. Profesor przyhamował nieco mój entuzjazm, mówiąc, że wprowadzenie preparatu do szerokiej praktyki będzie jeszcze wymagało czasu. Trzeba przede wszystkim dysponować wielką ilością przysadki mózgowej, a obecnie jest o nią bardzo trudno. Istnieje idea stworzenia krajowego „banku" tego materiału. Z czasem będzie można zwiększać produkcję preparatu Łazariewa i rozszerzać możliwości kuracji.

Georgi ROZIŃSKI

Znamienna „twórczość" E. IONESCO

TYGODNIK „LITIERATURNAJA GAZIETA" (nr 4) ostro skrytykował dramaturga francuskiego Eugene'a Ionesco za jego antyradzieckie wypady.

„W jednym ze swych ostatnich numerów — pisze LITIERATURNAJA GAZIETA — francuski dziennik FIGARO opublikował kolejny antyradziecki „monolog" Eugene'a Ionesco. Mówimy „kolejny", gdyż liczba takich „monologów" przewyższa już liczbę dramatów napisanych przez autora „Nosorożca".

Ionesco w swoich paszkwilach zajmuje się jedynie robieniem układanki ze wszystkich antyradzieckich szablonów stworzonych przez propagandę burżuazyjną. Jego nowy „monolog" wyróżnia się jednak szczególną zaciekłością, z jaką jego autor atakuje radziecko-francuskie kontakty kulturalne. Ionesco domaga się, aby położyć „weto" na kontakty między pisarzami radzieckimi i francuskimi. „Apel" ten zwrócony jest przede wszystkim do Stowarzyszenia Literatów Francuskich.

Paryski korespondent tygodnika LITIERATURNAJA GAZIETA, L. Zamojski zwrócił się do sekretarza generalnego tego stowarzyszenia z prośbą o zajęcie stanowiska wobec „monologu" Ionesco. „Kieruje nim — brzmiała odpowiedź — głęboka tendencyjność, w przeciwnym razie Ionesco nie podjąłby swego idiotycznego ataku".

W dalszej części materiału pismo przytacza wypowiedź pisarza francuskiego Casaux na temat rozwoju owocnych kontaktów między pisarzami obu krajów.

Strajk drukarzy RFN

BONN PAP. Strajk ostrzegawczy zachodnioniemieckich drukarzy ogłoszony na znak protestu przeciwko wprowadzaniu nowej techniki (która grozi utratą pracy tysiącom pracowników poligrafii) pozbawił czytelników RFN wielu gazet.

Strajk objął 14 wielkich ośrodków RFN. Obok drukarzy i zecerów w strajkach ostrzegawczych w Hamburgu, Stuttgarcie, Frankfurcie nad Menem, Duesseldorfie i wielu innych uczestniczą również dziennikarze. Znacznej ich części, zwłaszcza pracownikom redakcji nocnych, po wprowadzeniu nowych metod składu i druku, grozi zwolnienie z pracy.

Głównym żądaniem drukarzy jest wprowadzenie do nowych układów zbiorowych klauzuli nt. obowiązkowego przeszkolenia zwalnianych do pracy na nowych urządzeniach i zagwarantowania, iż wszyscy którym grozi redukcja, zostaną zatrudnieni na nowych warunkach.

Co rzeczywiście wydarzyło się w Stammheim?

STRZAŁY w celi Baadera zostały oddane przy użyciu specjalnej amunicji o nacięciach w kształcie krzyża, której w RFN wolno używać — ze względu na niszczycielskie działanie — tylko na polowaniu. Uderzając w cel pocisk taki otwiera się jak grzyb i powoduje rany takie, jak pocisk dum-dum. Do magazynka wprowadzono sześć nabojów, jeden tkwił jeszcze w lufie, trzy znaleziono w celi...

Jeden z nabojów tkwił w ścianie w tynku, drugi w materacu, trzeci odbił się od ściany i potoczył się po podłodze, zatrzymując się mniej więcej na wysokości piersi Baadera. Do tej pory nie wiadomo, który pocisk był śmiertelny.

Baader został zabity „strzałem z bliska, z wylotem lufy przyłożonym do głowy". Nikt nie dałby się w ten sposób zastrzelić bez oporu, chyba że zostałby poprzednio obezwładniony, np. związany, albo uderzony w głowę, lub też odurzony jakimś środkiem. Nie stwierdzono jednak śladów użycia przemocy, żadnych sińców, ani otarć skóry czy zadrapań, które świadczyłyby o walce. Chociaż Baader w ostatnich tygodniach przed śmiercią zażywał przerażające ilości leków, to jednak łączna ich doza absolutnie nie wystarczała, aby ograniczyć jego świadomość lub przejściowo pozbawić go przytomności.

SCEPTYCY wysuwają dwie sprzeczne wersje — jedni twierdzą, że Baader zmarł w Stammheim, drudzy, że na pustynnym piasku Mogadiszu. To ostatnie twierdzenie opiera się na zagadkowym odkryciu śladów piasku na butach Baadera. Zmarły był obuty w stosunkowo nowe, sznurowane buty na krepie. Nie byłoby o czym mówić, gdyby nie fakt, że więźniowie z siódmego piętra zwykle chodzili w sandałach lub pantoflach gimnastycznych, a jeszcze chętniej w skarpetkach lub boso — mieli bowiem dosyć stałego zdejmowania butów podczas stałych kontroli i poszukiwania materiałów wybuchowych oraz grypsów.

Spostrzegawczy prof. Holczabek z Wiednia zwrócił podczas lustracji cel uwagę urzędników i adwokatów na to, że do butów przylepione jest coś, co wygląda jak ziarnka piasku i zalecił dokładne zbadanie, co to jest. Adwokat Heldmann twierdzi, że widział to dokładnie: na obu podeszwach „gruba warstwa jasnego, drobnoziarnistego piasku". Byłoby więc prawdą twierdzenie zagranicy, że Baader został specjalnie przewieziony do Somalii — dokąd zresztą chciał wyjechać — aby porywaczom samolotu „Landshut" uwiarygodnić obiecywaną wymianę zakładników? Czy minister stanu Wischniewski nie mówił niejasno o pewnych informacjach, „wprowadzonych" do rozmów z Palestyńczykami? Ale tę awanturniczą wersję można podważyć w wielu punktach.

Po pierwsze: Opublikowany protokół rozmów radiowych między więźą lotniska w Mogadiszu a przywódcą oddziału porywaczy, „kapitanem Mahmudem", zawiera jedynie (nieprawdziwą) informację, że jedenastu więźniów zostało zwolnionych, ale że będą w Somalii nie wcześniej niż rano. Na skutek tej informacji, podanej około godz. 17, porywacze przedłużyli ultimatum do godz. 1.30.

Po drugie: Z raportu obsadzenia cel nie wynika nawet przejściowe przeniesienie Baadera ze Stammheim.

Po trzecie: Przeciwko temu przemawia także rejestr odwiedzających. Jeszcze wczesnym popołudniem 17 października po godz. 14 Baader przez 70 minut rozmawiał w celi dla odwiedzających z przedstawicielem Federalnego Urzędu Kanclerskiego i z głównym komisarzem z Federalnego Urzędu Kryminalnego na temat swojego zwolnienia.

Po czwarte: Wieczorem, ok. godz. 23.10 połknął jeszcze grzecznie swoje tabletki.

Po piąte: Tak samo nie zgadzają się czasy lotów. Na przelot z Stuttgartu do Mogadiszu samolot Boeing 707 potrzebuje około 8 godzin 15 minut do 8 i pół godziny, bez lądowania...

Rzekomy piasek na podeszwach nie został jednak wspomniany — co dziwne — w protokóle z obdukcji zwłok. Wspomniano tam natomiast o „zabrudzeniu w formie ziaren" na prawej nogawce spodni. Nie mogło ono powstać w czasie spaceru po dziedzińcu więziennym, bo czworo terrorystów wyprowadzano tylko na taras na dachu, gdzie nie ma żadnego piasku. Mogły to być jednak pozostałości robót budowlanych (prowadzonych wiosną), kiedy to więźniowie podobno całymi torbami „organizowali" sobie gips znaleziony później w ich celach. Jeśli Baader chciał upozorować tajemniczą śmierć, to mogło mu przyjść do głowy „przystrojenie" butów „po afrykańsku"...

Wszystkie te domysły szybko można by wyjaśnić, gdyby znany był dokładny czas śmierci. Ale nie można go było określić, bowiem lekarz i sanitariusze zapomnieli zmierzyć rano temperatury zwłok, a potem cele były zamknięte przez prawie osiem godzin — wbrew wszelkim przedstawieniom prof. Mallacha.

(cdn) (8)

W „Kurierowej" kawiarence

Wszystko dla klienta

W OGÓLNOPOLSKIM konkursie na najlepszy supersam „Społem" trzecie miejsce zajął sklep branży przemysłowej (nr 561) przy ul. Santockiej w Szczecinie. Kierownikiem tej placówki jest Stefan Samulak, z którym rozmawiamy dziś w kawiarence.

— TRZECIE miejsce w kraju to duży sukces. Gratuluję.

— Ucieszyliśmy się bardzo z tego wyróżnienia. Przyznam się jednak, że było to zarazem spore zaskoczenie.

— Dlaczego?

— Wydawało się, że znacznie większe szanse mają duże i ładne sklepy, jakich nie brak np. w Warszawie czy Poznaniu.

— Nie to jednak decydowało w tym konkursie, lecz zaopatrzenie, kultura obsługi...

— Brano pod uwagę różne czynniki. Najważniejsze jednak, że klienci z osiedli Przyjaźni i Kalina są zadowoleni. To dla handlowca jest największą satysfakcją. Byłem ostatnio na spotkaniu z mieszkańcami i nie usłyszałem ani jednego krytycznego słowa.

— Na zakupy przyjeżdżają tu również szczecinianie z innych dzielnic. Wieść o pojawieniu się np. szklanek rozchodzi się bardzo szybko.

— Nie jestem tym zachwycony. W końcu to tylko sklep osiedlowy. A szklanki rzeczywiście były — na początku tygodnia — i to sporo. Tylko w poniedziałek sprzedaliśmy ich 16 tysięcy. Prócz tego mieliśmy różnego rodzaju kieliszki i kryształy.

— Skąd pan to wszystko bierze?

— Branża przemysłowa jest nietypową dla WSS „Społem" i nie wszystkie artykuły dostajemy poprzez naszą hurtownię. Często więc jeżdżę po kraju i zamawiam bezpośrednio u producentów.

— Nie lepiej załatwiać poprzez WPHW?

— Niezbyt dobrze współpracuje się z tym przedsiębiorstwem. Zupełnie nie dostrzega naszych potrzeb. A przecież w sklepie są nie tylko artykuły gospodarstwa dmowego, proszki, kosmetyki, ale i wyroby pasmanteryjne, materiały. Oczywiście rzeczy podstawowe, najbardziej niezbędne mieszkańcom osiedli. Dla przykładu — nie możemy doprosić się o żarówki.

— Wybór lamp też jest znikomy.

— Wkrótce będzie ich więcej. „Polam" obejmie patronat nad naszym stoiskiem.

— W zasadzie jednak można u pana kupić prawie wszystko.

— Ostatnio generalnie zaopatrzenie poprawiło się, co widać także w naszym sklepie. Poza tym staram się, by poszczególne artykuły były jednak w ciągłej sprzedaży. Dlatego też raz w tygodniu jestem w hurtowni WSS „Społem" i dokładnie wertuję całą kartotekę. Zamawiam wszystko, nawet na zapas, by zapewnić ciągłość sprzedaży.

— Czy sklep ma duży magazyn?

— Tak. 444 m kw. Tyle samo, co sala sprzedaży.

— A jeśli jakiś artykuł okaże się bublem?

— Uważam, że każdy towar ma swojego klienta. Zamawiam oczywiście w różnych ilościach, biorąc pod uwagę cenę oraz walory użytkowe i estetyczne. Klient nie może odejść z niczym ani też z substytutem. Wychodząc ze sklepu powinien być zadowolony.

— I tak najczęściej bywa. W dodatku wiele osób, przychodząc np. tylko po proszek, kupuje przy okazji i to i tamto.

— Cieszę się z tego.

— Ile wynoszą obroty?

— W ubiegłym roku — 40 mln zł.

— Spodziewałem się większych.

— To są naprawdę duże obroty w tej branży.

— Mieszkając w pobliżu nie widziałem, by sklep był zamknięty z powodu remanentu, przyjęcia towaru itp.

— Dzięki dużemu magazynowi towar możemy przyjmować bez przerywania sprzedaży. Remanenty natomiast odbywają się poza godzinami otwarcia, albo też w niedziele. Raz tylko w ciągu minionych dwóch lat zamknęliśmy sklep na cały dzień, właśnie z powodu remanentu. Nie mieliśmy jednak na to żadnego wpływu.

— Rozmawiamy o rzeczach oczywistych, a jednak niezwykłych. Handel nie zawsze pracuje tak, jak tego życzyliby sobie klienci.

— Nie jest to łatwy kawałek chleba. Praca w sklepie wymaga poświęcenia, cierpliwości, autentycznego zainteresowania. Trzeba znać rynek, mieć wyczucie potrzeb klienta.

— Mówi pan o ideale handlowca...

— Do tego powinniśmy wszyscy dążyć.

(Jas)

Opowieści szczecińskich ulic

ESTAKADĄ nad „kocimi łbami"

BEZ żalu pewnie pożegnają szczecinianie uliczkę o dziwnej nazwie Kocielby. Skazali ją na rychłą zagładę urbaniści projektujący Trasę Zamkową. Na dobrą sprawę poza pracownikami przedsiębiorstw mających w okolicy swe siedziby i agendy, niewielu mieszkańców grodu Gryfa wiedziało o istnieniu ulicy o tej nazwie. Któż bowiem bez konkretnego interesu zapuszcza się w zaułki starej Łasztowni — wyspy, na której w XV wieku rozlokował się szczeciński port.

Port grodu szczecińskiego w X i XI wieku znajdował się w maleńkiej płytkiej zatoczce rzecznej u stóp zamkowego wzgórza. Potem przeniósł się nad głębszą wodę — w pobliże dzisiejszego Bulwaru Piastów Pomorskich, by w końcu przenieść się na drugi brzeg Odry, ściślej — na wyspę. Z XVI-wiecznej kroniki Kantzowa wynika, że już czterysta lat temu stały tam spichlerze i składy portowe.

Wracając jednak do wspomnianej ulicy Kocielby, należy powiedzieć, że żadnego Kocielby nie było... Autor nazwy miał po prostu na myśli nierówny bruk. Zapewne drukarz składający nazwę na pierwszym z planów miasta połączył przez nieuwagę dwa wyrazy w jeden!

Zresztą twórca nazwy pewnie ulicy z bliska nie widział. Pech chce bowiem, że akurat ta droga ma kostkę równą i gładką jak stół, ani śladu „kocich łbów". Dawniej ulicę zwano Kłodną, od Mostu Kłodnego, który tu właśnie się łączy z Łasztownią. Ulicą Kłodną jechało się więc z portu na Podzamcze.

Nim jeszcze zbudowano Most Kłodny, właśnie w tym miejscu zamykała Odrę gruba drewniana kłoda uczepiona na łańcuchach. Żaden statek ani nawet łódź rybacka nie mogła wpłynąć od północy do szczecińskiego portu bez zapłacenia myta.

Most postawiono w XV wieku; niskowodny i drewniany, z bramowym zwodzonym przęsłem pośrodku. Zamykaniem i otwieraniem skrzydeł mostu zajmował się zaprzysiężony miastu urzędnik zwany drągowym. Statki wpływające do portu (odcinek Odry między dwoma mostami miejskimi: Długim i Kłodnym) musiały sprzedać swe towary obywatelom szczecińskim. Nie mieli kupcy zamorscy innego wyjścia, skoro dalszą drogę w górę rzeki zamykał definitywnie niski i wcale nie zwodzony Most Długi.

W wieku osiemnastym drewnianą konstrukcję Mostu Kłodnego zastąpiono żelazną i takim przetrwał bez większych zmian do 1944 roku. Dobrze się stało, że w pierwszym porywie zapału mostu tego po prostu nie odbudowano. W międzyczasie bowiem narodziła się znacznie szczęśliwsza koncepcja, uwzględniająca plany rozwoju miasta bez mała do końca stulecia.

Ul. Kocielby wiedzie dziś wprost do głównej bazy Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" przy Nabrzeżu Bułgarskim. Firma ta nie umieściła jej jednak w swym adresie... Cóż, kocie łby nikomu nie w smak.

Kiedyś uliczka (wówczas nazywana Kłodną) stanowiła odcinek ważnej trasy komunikacyjnej. Po zrujnowaniu przez Niemców Mostu Kłodnego stała się trzeciorzędnym zaułkiem wśród zrujnowanych magazynów portowych. Znów, mniej więcej w tym samym miejscu, stanie most przez Odrę, jednak będzie to prawdziwy gigant w porównaniu z dawnym Kłodnym.

NIEDALEKO przy ul. Władysława IV, kilka dni temu uroczyście wbito pierwszy z 612 pali betonowych. Dadzą one pod stawę konstrukcji wspierającej estakadę, która pobiegnie nad Łasztownią, by dalej przekraczając tereny portowe wpleść się w trasę ulicy Gdańskiej. Nad ulicą Kocielby wzniesie się nowoczesna Trasa Zamkowa.

Oby z równym powodzeniem prawdziwe kocie łby, doskwierające na niejednej jeszcze peryferyjnej ulicy w Szczecinie, zastępowano asfaltem...

W roku ubiegłym ubyło na mapie miasta kilka ulic w okolicy Stoczni im. A. Warskiego. Ogromna fabryka okrętów, wciśnięta między rzekę i ruchliwą trasę komunikacyjną, dusiła się w swych granicach. By dać stoczni nieco szerszego oddechu, miasto odstąpiło jej kilka mało ważnych uliczek. Nie ma więc już ulicy Danuty, Ślusarskiej i Walcowej.

Nikt nie uronił łez nad nimi. Po prostu przestały istnieć. Podobnie będzie z ulicą Kocielby na Łasztowni. W zamian — szykuje się kilka całkiem nowych, bardzo atrakcyjnych ulic w nowo budowanych osiedlach na tamtym brzegu Odry. (Iaw)

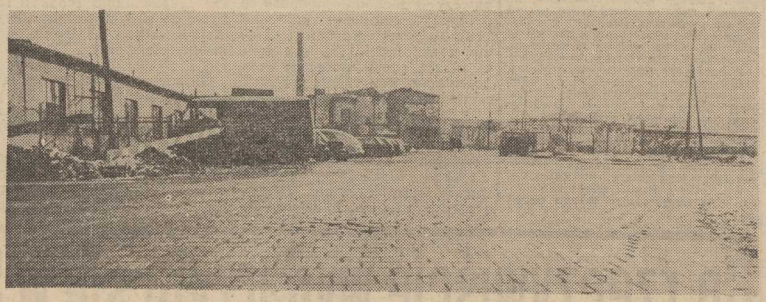

Nawet nie ma kocich łbów... *Fot. Z. Jodkowski*

Kolekcjonerzy mają głos

SZABLA ZA... 500 BILIONÓW

NIEDAWNO zgłosił się do redakcji Czytelnik. Przyniósł zawiniątko znalezione na swojej działce. Okazało się, że zawiera ono pokaźną ilość marek z roku 1922, czyli z tzw. okresu inflacyjnego. Marek było bardzo dużo — tak się przynajmniej nam wydawało — bo aż milion.

Zadzwoniliśmy do red. Władysława Wojciechowskiego z OTV w Szczecinie, gdyż jest on jednym z współzałożycieli Szczecińskiego Klubu Kolekcjonerów. Zapytaliśmy jaką wartość kolekcjonerską posiada nasz „skarb". Usłyszeliśmy odpowiedź, która bardzo nas rozczarowała. Nasz rozmówca ocenił wartość kolekcjonerską naszego znaleziska (w przeliczeniu na złotówki) na... 20 zł.

— Dlaczego tak mało? — zawołaliśmy — przecież to aż milion marek!

Czołowy szczeciński kolekcjoner poinformował nas, że właściwie nasze znaleziska to nie liczą się w świecie kolekcjonerów „drobnica". Jeżeli mamy już ochotę rozmawiać z szanującym się numizmatykiem, to musimy rozpoczynać z nim pertraktacje od... jednego biliona. Do biliona marek z okresu inflacyjnego nikt z nami nie będzie rozmawiał. Banknot o wartości 1 biliona przeliczony na polską złotówkę wymienną „kosztuje" na giełdach kolekcjonerów około 500 zł lub jakiś mało wartościowy „dubel" — odznaczenie z okresu po II wojnie światowej lub odznakę resortową.

Jednak na giełdach bywają i inne odcinki płatnicze z okresu inflacji. Dopiero one wywołują dreszcz pożądania u rasowego zbieracza. Pojawił się np. ostatnio banknot o nominalnej wartości 500 bilionów marek. Dopiero on ma wartość... szabli kawaleryjskiej z napisem (taką mieli oficerowie kawalerii we wrześniu 1939 r.).

Okazało się, że nasz „skarb" możemy odłożyć do redakcyjnego archiwum ciekawostek. Korzystając jednak z okazji, iż nasz rozmówca „siedzi" w temacie, poprosiliśmy red. Wojciechowskiego o kilka informacji z pierwszej ręki o tym co się dzieje w szczecińskim świecie kolekcjonerskim.

DOWIEDZIELIŚMY się więc, że Szczeciński Klub Kolekcjonerów liczy nadal 150 członków. Nadal też tuzem w tym doborowym towarzystwie jest inżynier Maciejewski. Dotychczas nikt nie jest w stanie zagrozić jego zbiorom militariów, broni białej i palnej, mundurów, odznak i odznaczeń polskich. Szczeciński kolekcjoner od dawna konkuruje (z dużym powodzeniem) z niejednym muzeum regionalnym. Najczęściej występującymi grupami kolekcjonerów, oprócz zbieraczy militariów, są szczecińscy numizmatycy.

Ostatnimi czasy zapanowała wśród kolekcjonerów moda na fajans. Pojawiły się więc duże ilości różnych w kształcie i formie kufli do piwa, sprzętu kuchennego i... toaletowego. Te ostatnie naczynia przed wielu laty w szacownych mieszczańskich domach miały swoje stałe miejsce... pod łóżkiem.

Jest także w Szczecinie kolekcjoner lamp naftowych. Jednak nie są to zwykłe stojące lampy. Hobbysta poświęcił się gromadzeniu potężnych wiszących żyrandoli. Waga niektórych z nich jest tak duża, że nie można ich umieszczać na stropach naszych mieszkań z nowego budownictwa.

Ruch kolekcjonerski w naszym mieście nabiera rumieńców. Wszystkich zainteresowanych tą ciekawą formą spędzania wolnego czasu odsyłamy do Klubu „Pocztylion", gdzie odbywają się spotkania Szczecińskiego Klubu Kolekcjonerów.

(Macz)

Jak sprawniej remontować statki

Stocznia — armator: naczynia połączone

PLAN branży remontów statków zakłada na rok 1978 dalszy wzrost sprzedaży wyrobów i usług zarówno na rynek wewnętrzny jak i na eksport. Zwiększają się zwłaszcza remonty dla floty krajowej. Po raz pierwszy remonty dla krajowych armatorów uzyskały tę samą rangę, co produkcja eksportowa. Dotychczas zaliczane były do niżej cenionej tzw. „produkcji innej". Sytuacja ta sprawiała, że armatorzy część floty kierowali do remontu w stoczniach zagranicznych, podczas gdy nasze zabiegały o zagranicznych kontrahentów.

W tym roku zakres usług remontowych dla PLO wzrasta o 9 proc., dla PŻM o 19 proc., dla „Odry" o 26 proc., „Dalmoru" o 18 proc. i dla „Gryfa" o 30 proc. Dzięki temu potrzeby floty krajowej winny być zaspokojone w 91,5 proc., nie licząc statków, których wielkość uniemożliwia remonty w kraju (chodzi o wielkie zbiornikowce). Rosnące zadania przy ograniczonych możliwościach wzrostu zatrudnienia narzucają konieczność poprawy efektywności gospodarowania i to tak w stoczniach jak i u armatorów. Działa tu bowiem system naczyń połączonych.

Aby zgłębić problem, by poznać najbardziej węzłowe kierunki poprawy efektywności gospodarowania w organizacji remontów floty, przeprowadziliśmy rozmowy z dyrektorem naczelnym Szczecińskiej Stoczni Remontowej inż. Stanisławem Ozimkiem i dyrektorem technicznym PŻM inż. Marianem Ożarowskim.

— TRZEBA sobie zdać sprawę — **stwierdził inż. Ozimek** — że moc produkcyjna stoczni jest określona. Czyli możemy zobowiązywać się tylko do tego, co możemy zrobić. Armatorzy otrzymują do swej dyspozycji określone części tej mocy i w takich ramach powinni budować swoje plany remontowe. Oznacza to, że muszą określić ile pracochłonności przeznaczają na który statek oraz zdeklarować kiedy jednostka zostanie podstawiona do remontu. I tu występuje wiele zjawisk, które komplikują życie i organizację pracy w stoczni, a następnie w efekcie stają się powodem skarg i pretensji.

O jakie sprawy chodzi? W stoczni występuje permanentne zjawisko podstawiania statków o źle zaplanowanym zakresie remontowym. Specyfikacje remontowe nie obejmują wszystkich pozycji, które faktycznie są wykonywane. Nic więc dziwnego, że różnice między planowanym a rozliczonym zapotrzebowaniem mocy są średnio o 50 proc. większe, a w niektórych przypadkach dochodzą do 100 proc. Trudno więc mówić o dotrzymaniu terminów, gdy zupełnie niespodziewanie zwalają się na stocznię dodatkowe kłopoty materiałowe, brak określonych części zamiennych i rozszerzone zakresy prac kooperacyjnych. Działanie takie sprzeczne jest z założeniami koncentracji i przygotowania zakładu do wykonywanej pracy. Dyscyplina remontowa jest tu niezbędna tak z jednej jak i z drugiej strony, gdyż na przebieg remontu ma znaczny wpływ służba techniczna armatora. W Szczecińskiej Stoczni Remontowej mówi się, że należy dopuszczać maksymalnie do przekroczenia o 10 proc. zaplanowanej pracochłonności na prace nie objęte specyfikacją, i to w przypadkach wynikających z niemożliwości przewidzenia napraw czy wymian przed rozmontowaniem urządzeń.

Wysoki, nie planowany dodatkowy zakres remontów burzy plan strukturalny samej stoczni, przyczyniając się do falowego obciążania poszczególnych wydziałów i służb, co nie pozostaje bez wpływu na wydajność. Dobrze przygotowany remont, a zatem prawidłowa specyfikacja zakresu prac, wcześniejsze zagwarantowanie materiałów i części zamiennych oraz z wyprzedzeniem zamówione moce w kooperacji dają stoczni możliwość sprawnego zorganizowania przebiegu remontu, oszczędzenia czasu i niepotrzebnej szarpaniny nerwów.

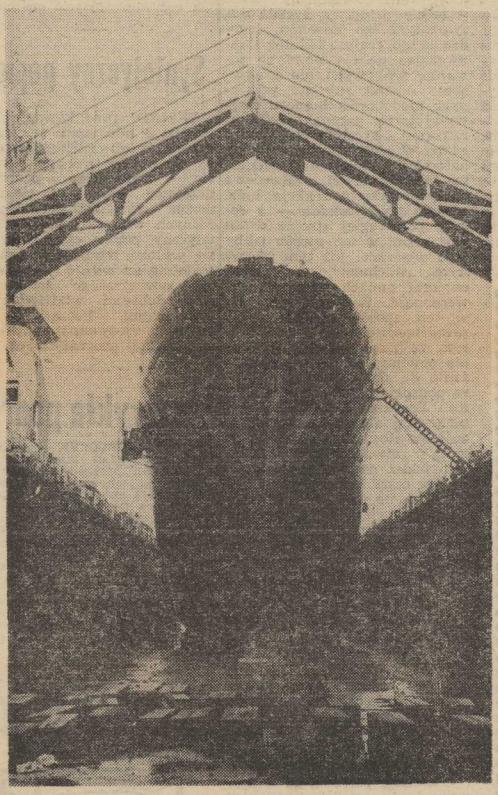

Drugim takim warunkiem sine qua non sprawnego przebiegu remontu jest terminowe podstawienie jednostki do stoczni. Stocznia rezerwuje bowiem pod określone statki doki i moce produkcyjne w swych specjalistycznych wydziałach. Opóźnienia w podstawieniu statku do remontu łamią ten ład, statek oczekuje potem na rozpoczęcie prac, na dok, na specjalistyczne brygady i cały precyzyjnie skonstruowany plan zastępuje się działaniami doraźnymi.

I trzeci warunek: załoga. Utarło się, że w chwili podstawienia statku do remontu część załogi schodzi, przychodzą inni lub zgoła daymani. Załoga zmienia się również przy wyjściu statku w morze. Jest to zjawisko niezmiernie komplikujące prace stoczniowców. Wydawałoby się — co rotacja załogi ma do przebiegu remontu. A ma. Chodzi przede wszystkim o ludzi zajmujących czołowe stanowiska w hierarchii statkowej. Tak np. mechanik przygotowujący specyfikację remontową zupełnie inaczej do niej podejdzie, jeżeli będzie wiedział, że po remoncie popłynie dalej na tej jednostce. Stoczniowcom także lepiej pracuje się z załogą, która zna jednostkę i wszystkie jej bolączki. Nowa załoga wysuwa przeważnie listę życzeń i uzupełnień.

Zjawiska, o których była mowa wyżej, są powszechne w całym przemyśle remontu statków. Od dwóch lat usiłuje się zmniejszyć ich wpływ na pracę stoczni remontowych. W bieżącym roku postanowiono rozliczać konkretne przeroby na statek co kwartał. Jest bowiem sprawą oczywistą, że przy stałej mocy produkcyjnej stoczni, przekraczanie zapotrzebowania planowanej pracochłonności umniejsza szanse remontu dalszych jednostek.

— MOŻEMY pracować albo efektywnie, albo mniej efektywnie — **powiedział nam inż. Ozimek.** — Zależy to tylko od wspólnego frontu, od działań podjętych razem z armatorami. Rozmawialiśmy już na ten temat. Zgadzają się z nami. Lecz problem trzeba doprowadzić do świadomości wszystkich technologów i mistrzów, a także wszystkich oficerów nawigatorów i mechaników. Front dla przełamania niedobrych nawyków musi więc być bardzo szeroki. Liczymy, że gdybyśmy mogli tak pracować chociaż ze dwa miesiące, przy mniejszym wysiłku z naszej strony osiągnęlibyśmy znaczne rezultaty, przede wszystkim w terminowości. Określamy je na 25% oszczędności w czasie. A co oznacza to dla floty, i że wymierne jest to w złotówkach, nie potrzebuję dodawać. Jest to nasza największa rezerwa, którą trzeba i można wykorzystać, zwłaszcza, że utrzymujemy zatrudnienie na nie zmienionym poziomie, a i środki produkcji jak i technologie radykalnie się w najbliższym okresie nie zmieniają.

DO tych samych problemów ustosunkował się dyrektor techniczny PŻM inż. Marian Ożarowski.

— MAMY określone trudności w przeprowadzaniu w kraju krótkich remontów. Problem remontów to sprawa utrzymania wysokiej gotowości technicznej floty, określonej w br. na 89 proc. Dlatego też zależy nam na każdym dniu. W roku ubiegłym zrobiliśmy kilka posunięć organizacyjnych, które obecnie powinny dać efekty w lepszym przygotowaniu specyfikacji remontowych, lepszym nadzorze, a także w przygotowaniu części zamiennych. Ku naszemu zaniepokojeniu stocznie nie przeprowadzają defektacji zgodnie z przepisami. Proces ten trwa niejednokrotnie do trzech czwartych czasu trwania remontu. Dlatego też armator w pewnych przypadkach nie może nadążyć z dostarczaniem wymaganych części. Terminy podstawiania statków uaktualniamy na 20 dni przed kwartałem, ale zdarza się, że mamy ładunek, do którego przewiezienia nadaje się statek planowany do remontu. I wtedy musimy decydować co jest korzystniejsze, charterować obcy statek, czy wioząc ładunek swoim — spóźnić jednostkę do remontu. Mamy też ustalenia, że nie wolno zmieniać kierowniczej kadry statku przed remontem, powinna ona przebywać tak w stoczni jak i jakiś czas po remoncie na jednostce. Ale ograniczona liczba ludzi zwłaszcza latem, dyktuje czasem inne rozwiązania. Tego zjawiska nie da się uniknąć, choć staramy się znacznie je ograniczać.

Utrzymanie wysokiej gotowości technicznej floty PŻM jest trudnym zadaniem. Tym bardziej, że w roku bieżącym kieruje się do remontu trzy panamaxy i 3 duże zbiornikowce. Stan jednostek jest dobry, ale dokować trzeba. Dział techniczny prowadzi wnikliwą analizę stanu technicznego statków, przede wszystkim nowych i dużych. Chcemy na bieżąco mieć pełny obraz, a także nie dopuszczać do jakichkolwiek zaniedbań.

Podstawowe kłopoty ma PŻM z konserwacją i malowaniem jednostek. Proces ten w stosunku do dużych statków nie został jeszcze przez stocznie opanowany. O ile jeszcze konserwacja kadłubów idzie dobrze, o tyle np. stocznia remontowa w Gdańsku nie ma sprzętu i możliwości szybkiego konserwowania i malowania ładowni i pokryw ładowni. Trwa to miesiącami. Na Zachodzie takie prace na przykład na jednym z „Uniwersytetów" wykonano w 20 dni. Nie ma natomiast zastrzeżeń co do wykonywania prac maszynowych, choć można by tu życzyć sobie by bardziej rytmicznie wykonywano przeroby dobowe.

— ISTOTNIE niektóre prace zlecamy dodatkowo — **stwierdza inż. Ożarowski.** — Staramy się je ograniczać do maksimum. Stocznie natomiast rozbudowują kosztorysy. Ale na ten temat trzeba by dużo mówić. Proponujemy uproszczenie dokumentacji rozliczeniowej, by była bardziej zwarta i przejrzysta. Trzeba przyznać, że są przypadki gdy nasze załogi, będąc w stoczniach krajowych, nie liczą się ze zleceniami, ale staramy się to opanować. Sądzę, że będą wystawiane tylko w koniecznym zakresie. Włączamy do tego działania kolegów ze statków, bo to oni powodują te dodatkowe koszty. Zakładamy ścisłe przestrzeganie nakładów, ale nie możemy sobie pozwolić, by statek na pierwszej klasie 4-letniej przebywał w stoczni ponad 140 dni, jak to się zdarzało.

Dla utrzymania floty „w kondycji" wysunięto generalną koncepcję dokowania statków co 2—2,5 roku, inicjuje się wprowadzenie nowych farb, zmniejszających opór pływania i nowych technologii ich nakładania. Duże statki, które nie mają możliwości wejścia do krajowych stoczni, remontowane są w portach i chodzi o to, by zakres tych prac maksymalnie zwiększać, pozostawiając do wykonania za granicą tylko prace konieczne. Licząc w robociźnie netto na remonty floty PŻM (wyjąwszy duże jednostki) zabraknie — mimo tegorocznego zwiększenia — 6—7 proc. mocy przerobowej w krajowych stoczniach. Jest to sporo, zwłaszcza, że pociąga za sobą koszty dewizowe, bo statki muszą być remontowane.

Dlatego też wspólne działania stoczni i armatorów muszą być szczególnie efektywne. Utrzymanie się w planach zaangażowania mocy na każdą jednostkę, terminowe podstawianie statków do remontu, aktywna współpraca załóg z jednej, zaś lepsza organizacja pracy, modernizacja sprzętu, utrzymanie się w przerobach dobowych i uproszczenie rozliczeń z drugiej strony — są kluczem do wykonania zakładanych zadań. Jest to ogromna i skomplikowana praca, niemniej przy pełnym zaangażowaniu obu stron możliwa do zrealizowania. Efektem będą wyższe efekty ekonomiczne stoczni i armatorów oraz zmniejszone koszty remontów polskiej floty za granicą.

Edward WITUSZYŃSKI

Czy Panna Maria była pierwsza?

ZGODNIE z opinią historyków polonijnych, pierwszą polską osadą na terenie Stanów Zjednoczonych była Panna Maria w Teksasie, założona w 1854 roku przez emigrantów śląskich. Jednak z badań, przeprowadzonych ostatnio w Michigan Historical Collection, Bentley Historical Library i University of Michigan wynika, że Parisville w stanie Michigan powstało o 10 lat wcześniej. Historyczne dane i dokumenty opublikowane będą wkrótce w książce Harry Milostana, zatytułowanej „Parisville Poles"

Uczciwa praca

TRZEBA zarabiać pieniądze gdzie się da i jak się da. Do takiego wniosku doszedł były brytyjski minister spraw zagranicznych, lord George Brown i przyjął pracę w reklamie telewizyjnej. W czasie pierwszej półminutowej audycji podkreślał zalety przedsiębiorstwa przewożącego promami przez kanał La Manche — „Normandy Ferries". Zapytany przez dziennikarzy czy odpowiada mu to zajęcie, lord Brown odpowiedział: „Reklamuję przynajmniej towar, który osobiście wyróżbowałem, czego nie może powiedzieć o sobie wielu moich kolegów w występujących w audycjach reklamowych".

Nowości „Polleny"

ZAKŁADY Chemii Gospodarczej „Pollena" w Jaworze (woj. legnickie) — producent środków piorących i czyszczących — dostarczą w br. na rynek kilka nowych wyrobów. Będą to m. in. płyny z serii „Robot": jeden do płukania naczyń, nadający im trwały połysk, drugi — do samoczynnego usuwania przypalonych plam w piekarnikach kuchennych i na naczyniach emaliowanych.

W jaworskiej „Pollenie" trwają jednocześnie przygotowania do rozpoczęcia jeszcze w tym kwartale produkcji nakropienlającego proszku do automatycznych zmywarek naczyniowych. W tym samym czasie ukaże się w sprzedaży „Magda" — nowy uniwersalny płyn czyszczący.

Memoriały niedzielne

Aby Polska rosła w humor...

... a ludzie żyli weselej! Przyznam się, że ta trawestacja znanego hasła dokonana przez artystę Jana Pietrzaka, bardzo trafia mi do przekonania. Tym bardziej że sprawa dotyczy nie zwykle istotnego zagadnienia — naszego stosunku do świata, najbliższego otoczenia, innych ludzi, zwierząt, nawet stosunku do samego siebie. Najczęściej bowiem występujemy jako **patetyczni herosi** (w tym ujęciu „tematu" utwierdza nas film i literatura), następnie pod postacią **naburmuszonego dygnitarza** (-owej), nikt też nie zaprzeczy że tzw. **cham pospolity** to często spotykany okaz. Wszystkie te typy osobnicze cechuje p o n u r o ś ć nie tyle wrodzona co wyhodowana pieczołowicie. W przypadku pierwszym i drugim jest to substytut godności i maskowanie wszelakich braków (w wykształceniu, wychowaniu, etc.). Cham pospolity natomiast jest ponury na tej samej zasadzie według której gwiazda filmowa musi być piękna. Gdyby owe cechy nie uzewnętrzniały się w kontaktach z najbliższym, a także nieco dalszym, otoczeniem, nie było o czym mówić, ale taka sytuacja jest czystą utopią — one właśnie pięknie zakwitają na zewnątrz. Wynika to z prostego faktu, że człowiek jest istotą społeczną. Czyli żyje, funkcjonuje, samorealizuje się etc. w konkretnych zespołach ludzkich (rodzina, praca, społeczeństwo...). Oddziaływuje nań, one oddziaływują na niego. Także przez swoje elementarne reakcje, tak że przez swoje zachowanie. Jaką rolę w kontaktach społecznych odgrywa grzeczność, pogoda ducha, poczucie humoru? Wprost niewyobrażalnie wielką. Oczywiście grzeczność może być wymuszona albo nieszczera, pogodę ducha można łatwo zamącić a poczucie humoru często zwykło się mylić z tak zwaną wesołkowatością, ale przecież człowiek pogodny i życzliwy ludziom nie tylko żyje dłużej (ponuracy, podobnie jak i otyli żyją krócej); on po prostu czyni życie przyjemniejszym sobie i innym. Stąd w tak wielkiej cenie winniśmy mieć wszelkie przejawy życzliwości, sympatycznego dowcipu, łagodzenia obyczaju... Niestety, zauważając deficyt pewnych towarów rynkowych, nie dostrzegamy niemal zupełnie poważnych niedoborów humoru (najwyżej trzeci gatunek), bezinteresownej życzliwości, miłego gestu. W nadmiarze posiadamy natomiast obojętności, nadętości, niegrzeczności... Zdumiewa mnie np. często reakcja ludzi odbierających telefon — z reguły po drugiej stronie drutu głos brzmi w ten sposób jakby jego właściciel już tym pierwszym „słuchami!" czy „tak!" odpierał zamach na swoją suwerenność. Zastanawiające, iż w ten sposób reagują także przedstawiciele instytucji którym ze zwykłego wyrachowania powinno zależeć na niezrażaniu do siebie ludzi (np. biura podróży, placówki usługowe, itp.). Przykład z telefonem jest błahostką, ale doskonale obrazuje ów stosunek do świata, do owej „zewnętrzności" która przychodzi do nas i na którą należy ostro zareagować. Problem na ile owa reakcja „zjeżenia się" jest świadoma lub nie, wydaje mi się w tym przypadku sprawą drugorzędną. Najistotniejsze jest, ile wszyscy na tym tracimy.

Sposób reagowania na świat, na obecność drugiego człowieka, na to co się wokół nas dzieje jest **sposobem bycia.** Należy zrobić wszystko aby był to **był radosny.**

P. O. MORSKI

Miłość po amerykańsku

JEŚLI wierzyć ankiecie kobiecego czasopisma „Redbook" żonaci Amerykanie przede przede wszystkim aby żony kochały ich, aby były inteligentne i posiadały poczucie humoru — piękno jest sprawą drugorzędną. Z ankiety, opracowanej na podstawie kwestionariusza wypełnionego przez czytelniczki „Redbook" w oparciu o rozmowy z mężami wynika, że 81 proc. zapytanych mężczyzn stawia miłość na pierwszym miejscu. Nawiasem mówiąc, metoda to niezbyt przekonywająca, bowiem cóż ma odpowiedzieć mąż na tak dociekliwe pytanie małżonki?

Syntetyczny papier

W NRD produkowany jest papier z mieszanki celulozy i syntetycznego włókna, nazwany przez jego twórców „Giekolin". Zmieniając proporcje ilościowe włókna i celulozy można otrzymać produkty o różnych właściwościach. Syntetyczny papier charakteryzuje się wysoką trwałością, wytrzymałością na wilgoć i inne wpływy zewnętrznego środowiska oraz dobrymi właściwościami drukarskimi. Początkowo był on wykorzystywany do drukowania map geograficznych.

Niezwykła podróż

NOWOZELANDCZYK polskiego pochodzenia Jim Siers-Sierpiński, poszukiwacz przygód (urodzony w Łucku) a jednocześnie znakomity fotografik i autor wielu barwnych albumów z Oceanii, ponownie wyrusza na transpacyficzny szlak. Poprzednią wyprawę odbył w 1976 r. na pokładzie łodzi „Taratai", zbudowanej według prądawnych wzorów. Obecnie Siers-Sierpiński skonstruował w Zatoce Nadi nową jednostkę, która otrzymała imię „Taratai II". Popłynie ona okrężną trasą do Nowej Zelandii, odwiedzając po drodze Samoa, Tonga, Markizy i Wyspy Cooka. (PAI)

Kolejny kaprys projektantów mody letniej? (CAF)

Rozmowa z Teresą Budzisz-Krzyżanowską

„Już wiem, że to jest właśnie to"

PRZED 12 LATY STARAŁA SIĘ o przyjęcie do szkoły teatralnej w Krakowie oraz na anglistykę, która traktowała bardziej serio. Matka modliła się wówczas, żeby córka nie została aktorką... Po eliminacjach wstępnych wydawało się, że modły zrobiły swoje — zawiadomiono ją, że „ODPADŁA". Ale na drugi dzień przyszedł telegram informujący, że była to POMYŁKA. Została przyjęta i... zrezygnowała ze studiów na filologii angielskiej. Występując kolejno na scenie krakowskich teatrów „Rozmaitości", im. Słowackiego i — obecnie — w „Starym" zebrała sporo znakomitych ocen krytyki i publiczności. Podobnie jak za spektakle w TV i role filmowe.

— Z DOŚĆ dobrym skutkiem uchyla się pani od udzielania wywiadów. Dlaczego?

— Po prostu nie umiem mówić o tym, co robię. Kilkakrotnie zdarzyło się, że zmuszona do udzielenia wywiadu, po przeczytaniu go przed drukiem dochodziłam do katastrofalnego wniosku co do swojej umiejętności wyrażania się. Dlatego wolę unikać tych stresów. Tym bardziej, że uważam, iż aktor najlepiej „mówi" tym, co i jak gra.

— Czy to jest przyczyną porzucenia przez panią wykładów w szkole teatralnej?

— Tak. Po prostu niewiele mam do powiedzenia o zawodzie i dziennikarzom i studentom. Pierwsi, jeśli chcą o mnie pisać, a drudzy jeśli uważają, że mogą się czegoś ode mnie nauczyć — niech mnie oglądają...

— Czego więc będzie dotyczył ten wywiad?

— Wszystkiego, co uda się panu ze mnie wydusić.

— Gdyby nie szczęśliwy zbieg okoliczności, dostania się „od ręki" na studia teatralne, nie zostałaby pani aktorką, lecz nauczycielką angielskiego?

— Nie jestem tego zupełnie pewna. Po pierwszej sztuce, którą widziałam w wieku 11 lat w prawdziwym teatrze oraz po oglądanym w tym samym okresie „Fauście" w Operze Bałtyckiej przez kilka nocy z rzędu nic innego mi się nie śniło. W szkole brałam udział w tzw. ruchu amatorskim i nawet zdobyłam nagrodę wojewódzką w Katowicach.

— Gdyby mogła pani jeszcze raz wybierać?

— Wybrałabym ten sam zawód, który uprawiam. Nie dla stawy, ani z powodów finansowych. Po prostu, tak jak przedtem kryła się za tym ciekawość, to teraz już wiem, że „to jest właśnie to".

— Ale — jak pani twierdzi — wolałaby pani, aby żadna z dwóch córek nie została aktorką. Dlaczego?

— Bo to bardzo ciężki zawód i do tego stawiający człowieka zawsze w zależności od dyrektora i reżysera, z którym się pracuje, a od którego w dużej mierze zależy ostateczny efekt pracy. Przy tym wszystkim, poza talentem i pracą, w tym zawodzie jak w żadnym innym trzeba mieć olbrzymie szczęście.

— Skoro mowa o reżyserach, z jakimi lubi pani pracować?

— Z takimi, którzy wiedzą, czego chcą i dlaczego robią to, co robią. Nienawidzę natomiast tych, których praca wyraźnie męczy, a którym się wydaje, że dyplom zwolnił ich od myślenia, bo posiadany papier gwarantuje im, że potrafią reżyserować.

— Jak się czuje aktor z 10-letnim, liczącym się — tak, jak w pani przypadku — dorobkiem, cenionym przez reżyserów, krytykę i publiczność, który nagle czuje o sobie, że pojawiła się nowa, interesująca twarz?

— W moim przypadku, kobiety, wspaniale! Okazuje się, że jest ktoś, kto twierdzi, że jest się jeszcze zupełnie świeżym i ma się szanse rozwoju. Tej przyjemności nagminnie dostarczają mi przede wszystkim świeżo upieczeni reżyserzy, którzy proponując mi rolę dają do zrozumienia, że mnie „odkryją".

— Grała pani sporo w teatrze, filmie i telewizji i — stąd rzeczy — zagrała pani sporo różnych ról. Czy traktowała je pani emocjonalnie?

— Przyznam ze skruchą, że lubię, kiedy mój sposób myślenia i widzenia świata zgadza się z myśleniem scenicznych bohaterek, które gram, ale chętnie biorę też role zupełnie mi obce, bo praca nad nimi też mi coś daje. Kiedy się gra postać bliską sobie, daje się coś z siebie, w odwrotnej sytuacji — „kradnie" się dla siebie.

Rozmawiał: Maciej KUCZEWSKI

Wyłącznie dla dorosłych

PRZECZYTAŁEM ostatnio informację prasową, że w programach amerykańskiej telewizji co trzy minuty ktoś ginie, zostaje zgwałcony, pobity itp. Autor wiązał ten fakt ze wzrostem autentycznej przestępczości i wyrażał swoją dyskretną dezaprobatę. Przyznam się że kłopoty społeczeństwa amerykańskiego martwią mnie również, ale nie tak znów za bardzo. I chociaż szczerze im życzę spadku przestępczości, zmniejszenia liczby narkomanów i innych plag społecznych, to na co dzień bardziej jestem zainteresowany krokami jakie w naszym kraju podejmujemy np. w celu zwalczania alkoholizmu, sprowadzenia na dobrą drogę tego lub owego chuligana czy też właściwego wychowania młodzieży.

Nie ulega dla nikogo wątpliwości jak wielką rolę w dziele edukacji ludzi młodych odgrywa właśnie telewizja, przy czym często dzieje się tak iż owo edukowanie ma miejsce wcale nie poprzez te „kanały" i „pasma", które sobie z góry założyliśmy (np. programy oświatowe, „7", itp.). lecz także i tam gdzie jest to z wielu względów niepożądane. Jednym z takich działań antypedagogicznych jest właśnie epatowanie młodego widza obrazami nasyconymi scenami zbrodni, gwałtu, przemocy. Bardzo daleko nam do amerykańskich trzech minut, ale nawet gdyby i co trzy godziny padał trup na ekranach odbiorników już trzeba by bić na alarm. Nie jest to nasza „średnia" w tym względzie, ale zdarzają się przecież takie dni, kiedy to o owej najlepszej telewizyjnej porze — 20.30 zapraszano widzów na bardzo mocne (chociaż nie pozbowione pewnych wartości), tyle że odbieranych przez starszych) „kryminały" w rodzaju „Wahadła". Oczywiście było czystą naiwnością sądzić, że zapowiedź spikerki „tylko dla dorosłych" spowoduje powszechne wyrzucanie bachorów do drugiego pokoju (ten nieszczęśnik z którym to jednak uczyniono, na drugi dzień w szkole należeć będzie do owej jakże nielicznej i godnej pogardy mniejszości, która nie ogląda tego co „dobre").

Oczywiście problem jest trudny, gdyż z jednej strony człowiek pracy powinien się wysypiać i trudno urządzać codziennie seanse Kina Nocnego, ale z drugiej strony... Otóż jeśli chodzi o tę drugą stronę, to można jednak zachować zarówno przytomny umiar (ostatnio równowaga jakby się nieco zachwiała — kryminałów, dreszczowców, westernów itp. zatrzęsienie), jak i rozsądne programowanie. A w najgorszym wypadku dać coś w rodzaju „Gangu Olsena": głupie bo głupie, ale pośmiać się można. Co się zaś tyczy tej szczupły galiny, to lepiej już chuba oglądać namiastkę duńskiego porno niż np. wuczyny Syna Sama lub jemu podobnych.

VOX

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

12. II. — 18. II. 1978

BARAN 21.3.—20.4.: Będziesz miłe zdziwiony. Szansa, na którą już nie liczyłeś, okaże się realna. Nie rozstraszaj tego, póki rzecz nie przybierze konkretnych kształtów. Wiele osób urodzonych w Znaku Barana uzyska korzyści za pośrednictwem starszych krewnych. Dla zakochanych: okazja do wypróbowania uczuć.

BYK 21.4.—21.5.: Spotkanie ze starszą osobą o trudnym usposobieniu nie sprawi ci przyjemności. Zamiast myśleć, jak go uniknąć, zastanów się, jak się zachować, aby nie wywołać zadrażnień. Może robić dobrą minę do złej gry?

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Pretensje sąsiada lub innej osoby z bliskiego otoczenia wyprowadzają cię z równowagi. Dotąd ci unikałeś starć. Lecz czujesz, że lada dzień przebierze ile miarka i stracisz panowanie nad sobą. Lepiej uprzedź moment krytyczny. Spokojnie ale stanowczo powiedz sąsiadowi, jak oceniasz jego postępowanie. Rzecz naturalna, będzie zaskoczony twoją spóźnioną reakcją. Przygotuj się więc, że obok wymówek będziesz musiał składać i wyjaśnienia.

RAK 22.6.—22.7.: Pochłonie cię ważna i odpowiedzialna robota. Osoby w związku małżeńskim nie unikną konfliktów. Druga strona nie lubi, aby ktoś czy coś ograniczało jej miejsce. Pretensje, lecz zrozumiałe, nie powinny zmienić twoich postanowień. Podobna okazja do wyścia się w pracy może cię nie powtórzyć długo, albo wcale.

LEW 23.7.—23.8.: Nowy przyjaciel zaskarbi twoją wdzięczność. Jego rady w trudnym — u wielu Lwów nawet krytycznym — okresie pomogą ci wiele zrozumieć, a następnie przetrwać. Okaż mu pełne zaufanie.

PANNA 24.8.—23.9.: Czeka cię ważne spotkanie w większym gronie. Po nim nastąpią zmiany, które spełnią twoje oczekiwania. Będziesz na nie życzliwie oceniany. Ale kłopoty przełożonych trwać będą jeszcze przez pewien czas, więc atmosfera nie od razu się uspokoi.

WAGA 24.9.—23.10.: Prawdopodobnie zaproponowana ci nieodzienna robota. Jeśli odmówisz, sprawa się odwlecze lecz nie ucieze. Zgodź się więc, zastrzegając sobie czas na przygotowanie się do nowej funkcji.

SKORPION 24.10.—22.11.: W pracy — cała naprzód! Nie wystarcza zdolność i orientacja. Musisz się wyjątkowo przyłożyć, żeby osiągnąć znaczące wyniki. Zrób to. Obecne układy sprzyjają szybkim postępom i osobom-lokomotywom, które pociągają innych ku lepszym wynikom.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Wszystkie twoje myśli opanował projekt dalekiego lub długiego wyjazdu. Jednak nie zaniedbuj tego, a zwłaszcza tych co zostają. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Faktycznie zależy to od samych ludzi. Czy i na tak długo zostawią po sobie puste miejsce. W pracy, która wykonywali lepiej niż inni. W domu, gdzie ich czuli kochano...

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Popełnisz poważny błąd, jeśli dasz się teraz namówić na zmianę miejsca pracy lub pobytu. Zamiast tego pomyśl o ustrukcyjnieniu swych obecnych układów. Monotonie pracy może przerwać nawet niewielkie usprawnienie ci tego wynikłe. W życiu osobistym — nowe zainteresowania rzeczowe lub towarzyskie. Nie czekając aż spadną ci z nieba, zyskasz dodatkowe ożywienie.

WODNIK 21.1.—18.2.: Możesz teraz sam wybrać sposób postępowania. Przeciwnicy wyczerpali argumenty i ustępują przed faktami. Drobne przeciwności już nie zmienią biegu rzeczy. Osiągnąłeś całkowity sukces. Ale nie daj tego odczuć otoczeniu. Wspaniałomyślność zwycięzcy utwierdza zwycięstwo.

RYBY 19.2.—20.3.: W domu nachodzą cię trudne sprawy. Musisz podejść do nich z całą odpowiedzialnością. Osoba, której nie lubisz, będzie ci pomocna, jeśli nie storpedujesz jej dobrych chęci. Czeka cię przymusowe domatorstwo, wieczory z książką lub przed telewizorem. Przyzotuj zapas cierpliwości.

IRENA KACPER

Najzdrowszy barwnik — z buraków

W PRZEMYŚLE spożywczym we wszystkich niemal krajach odchodzi się od stosowania barwienia artykułów żywnościowych barwnikami sztucznymi. Firma Beatrice Foods Co. wyprodukowała zamiennik barwnika czerwonego dotychczas produkowanego ze smoły pojazowej — barwnikiem z buraków czerwonych, który daje ładny kolor, zapewnia klarowność i produkowany jest w postaci płynnej i stałej. Barwnik nosi nazwę „Color-Trome" i stosowany jest do lodów, jogurtów, cukierków i galaretek. (PAI)

Nowe odkrycia

DWOCH interesujących odkryć dokonali prawie równocześnie pod koniec ub. roku archeolodzy włoscy. Podczas gdy ekipa „Instytutu Antycznej Topologii" Uniwersytetu Rzymskiego odkopała w starożytnym mieście Enee, o 30 km na południowy wschód od Rzymu, około 50 posągów posiadł ludzkich pochodzących z VI do III w. p.n.e. — inna ekipa archeologów odkopała się nie znanych dotąd fundamentów Coloseum, co lepiej pozwala zrozumieć trwałość tego sławnego amfiteatru.

Bekon ze skrawków boczku

W AMERYKAŃSKIM Instytucie Mięsnym w Chicago wyprodukowano sztuczny bekon. Jest on otrzymywany ze skrawków boczku i mięsa, spojonych suszonym nilekiem chudym i ma wiele zalet. Przede wszystkim zawiera dwa razy więcej od tradycyjnego bekonu, białka, mniej o 70 proc. tłuszczu i może być formowany w dowolne kształty. (PAI)

Krzyżówka nr 6

POZIOMO: 1. Spis przedmiotów jednego rodzaju. 5. Zwój jakiejś materii o wąskiej i długiej powierzchni. 8. Malpiatka prowadząca nocny tryb życia. 7. Włoski kompozytor oper. 9. Wysmukłe naczynie ceramiczne z dwoma pionowymi uchwytami. 12. Mocne, aromatyczne wino. 14. Wielkie drzwi. 15. Kolor w kartach. 16. Ocena czyjejś pracy, czyjeoś wyczynu sportowego. 18. Legendarny założyciel Warszawy. 19. Groźna, zasęplona mina. 20. Wino lub piwo ryżowe. 23. Pasmo górskie w zach. Europie. 25. Dzień następujący po dzisiejszym. 26. Sprzęt domowy. 28. Msza odprawiana w adwencie o świcie. 30. Seans filmowy w porze przedpołudniowej. 31. Głośne wołanie. 32. Załącznik. 33. Substancja uczulająca.

PIONOWO: 1. Długi, zwarty szyk marszowy. 2. Korsarz, pozostający pod opieką króla. 3. Materiał garnczarski. 4. Namiastka. 8. Pierwiastek chemiczny. 10. Wódka nieoczyszczona. 11. Niechęć. obrzydzenie. 12. Główny napastnik w walkach bokserskich. 13. Francuski taniec towarzyski z drugiej połowy XIX w. 15. Ptak śpiewający. 17. Gatunek papugi. 21. Figura stylistyczna. 22. Rodzaj szala futrzanego. 24. Ćwiczenie gimnastyczne kształcące poczucie rytmu. 27. Gęsta masa powstała z rozdrobnionego w płynie ciała stałego. 29. Gwałtowny wicher połączony z burzą.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem — „Krzyżówka nr 6".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr 4

Poziomo: macki, wrzód, nerwy, drozd, gumno, Idaho, Inka, Nike, arak, krana, Ania, lalk, nota, wiatr, pusto, glina, norma, szala, neska.

Pionowo: Modlin, czopek, Indie, Arka, wygon, zamiar, dworek, drucek, hiacynt, terma, karat, korpus, Alosza, nawias, altana, Iwona, organ, aura.

Nagrody książkowe wylosowali: J. Peterman — Szczecin, ul. Matejki 28/4, E. Urbańska — Szczecin, ul. Ku Słońcu 8/22 i F. Medyński — Stargard, ul. Reymonta 5/1.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

GEORGES SIMENON

Przekład: Wandy Wąsowskiej

Tytuł oryginału: Mon ami Maigret

79

Emil i Ginette siedzieli przy jednym ze stolików koło kontuaru jak para starych małżonków, oczekująca w hali dworcowej na pociąg. Emil kazał sobie podać, jak zwykle, napar z ziółek, a Ginette mały kieliszek zielonkawego likieru.

Z rzadka zamieniali półgłosem parę słów. Nie było tego słychać. Poznać to było można tylko po ruchu ich ust. W pewnej chwili Ginette wstała i, westchnąwszy, poszła, aby wziąć warcaby z szuflady stolika stojącego pod oknem.

I zaczynali grać. Odnosiło się wrażenie, że ten stan mógłby trwać całe dnie w ciągu wielu lat, że ci ludzie mogą się zestarzeć, nie zmieniając miejsca, nie robiąc innych ruchów niż te, które robili teraz.

Czy za 5 lat Maigret odnalazłby dentystę siedzącego przed tym samym talerzem, z takim samym drapieżnym uśmiechem na ustach?

Narzeczeni przesuwali pionki na szachownicy i za każdym ruchem przyglądali się jej z jakąś niezwykłą powagą.

Major raz po raz opróżniał kufel szampana, opowiadając panu Pyke'owi różne dykteryjki.

Nikt się nie spieszył, nikt nie zdawał się pamiętać o jutrze. Jojo, gdy nie miała nikogo do obsługiwania, opierała się łokciami o kontuar i, trzymając podbródek na splecionych dłoniach, patrzyła przed siebie w zamyśleniu. Często spoglądała na Maigreta, ale gdy tylko komisarz odwrócił się w jej stronę, momentalnie przenosiła wzrok gdzie indziej.

Paweł, właściciel lokalu, wciąż w stroju kucharza, przechodził od jednego stolika do drugiego, stawiając każdemu kolejkę. Musiało go to sporo kosztować, ale można przypuszczać, że w rezultacie wychodził na swoim.

Jego żona, nieduża osóbka o wypłowiałych włosach i grubych rysach twarzy, siedziała na boku przy ladzie i robiła rachunki, właściwie nikt jej w tym lokalu nie zauważał.

— Każdego wieczoru jest tu zupełnie tak samo — powiedział do komisarza Lechat.

80

— A ludzie z wyspy? Chciałem powiedzieć — rybacy?

— Oni po obiedzie już tu nie przychodzą. Wyruszają na morze o wschodzie słońca, toteż kładą się wcześnie spać. W każdym razie wieczorem w „Arce" nie zjawiają się. Jest to rodzaj cichej umowy. Po południu, podobnie jak rano, spotykają się tu wszyscy. Po obiedzie ludzie z wyspy, to jest prawdziwi tubylcy, odwiedzają inne kawiarnie.

— I cóż tam robią?

— Nic. Wstąpiłem kiedyś do jednej z takich kawiarni. Niektórzy słuchają radia, ale nie za często. Wypijają w milczeniu po kieliszku jakiegoś trunku, i to wszystko.

— A tu też jest zawsze tak spokojnie?

— To zależy. Może się zdarzyć, że ktoś zrobi głośno jakąś uwagę, albo nagle ten czy ów postawi kolejkę wina, a już wszyscy się gromadzą i zaczynają gadać jeden przez drugiego.

Ale tym razem to nie nastąpiło, może z powodu obecności Maigreta.

Mimo otwartego okna było mu gorąco. Opanowała go po prostu mania wsłuchiwania się w odgłosy tego domu. Ginette jeszcze nie spała. Chwilami na górze rozlegały się czyjeś kroki. Co do pana Pyke'a to już czwarty raz przemierzał on korytarz i za każdym razem Maigret czekał z pewnym niepokojem, aż rozlegnie się szum spuszczanej wody. Chwilami zapadał w sen, który był nie dość mocny, aby uwalniał go od myśli, ale wystarczający, aby je zdeformować.

Pan Pyke zrobił mu brzydki kawał, zdradzając się przed nim z podejrzeniami, jakie żywił w stosunku do Holendra. Od tego momentu komisarz nie mógł wyrobić sobie własnego zdania co do de Greefa, będąc zasnuwerowany opinią swego brzyjskiego kolegi.

Jednakże portret tego młodego człowieka nakreślony przez Pyke'a nie w pełni go zadowalał. De Greef był w „Arce" z Anną. Dziewczyna była senna i w miarę jak mijał czas, coraz bardziej opierała się o ramię swego towarzysza.

(cdn)

◆ Pionierom — aby wspomnieli ◆ Młodym — aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

◆ PO ODBUDOWIE mostu kolejowego na Odrze dokonano 6 lutego próby obciążenia gotowego mostu na Regalicy. Uroczystość otwarcia obu mostów dla ruchu kolejowego odbyła się 8 lutego. Minister komunikacji Jan Rabanowski, ambasador W. Brytanii Donald Gayner, przedstawiciele władz kolejowych, miejskich, kierownictw i zaląg przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych, które odbudowały mosty — udekorowanym pociągiem przejechali z Dworca Głównego do przyczółka na prawym brzegu Regalicy. Dwa przęsła mostu regalickiego odbudowano z konstrukcji wydobytych z rzeki, trzecie zaś i trzy przęsła mostu odrzańskiego zbudowano z kratownic systemu ESTB, ofiarowanych przez W. Brytanię. W artykule wstępnym „Kuriera" podkreśla się ogromne znaczenie gospodarcze tego wydarzenia i polityczną wymowę zarówno w aspekcie międzynarodowym, jak i wewnętrznym.

◆ OBRADUJĄCA 9 bm. w Szczecinie Komisja Aktywizacji Portu i Regionu Szczecina (organ Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów) ustaliła, że: 1. Projekt budowy nowego dworca towarowego i rozbudowy sieci kolejowej w porcie ma być do 1 marca zatwierdzony przez Radę Techniczną Min. Komunikacji. 2. Nowoczesny taśmowiec węglowy będzie w ciągu najbliższych 2 lat zainstalowany na budowanym obecnie nabrzeżu w Basenie Kaszubskim. 3. Kosztem 45 mln zł ma być wyremontowany gmach przy ul. Kaszubskiej dla Woj. K-dy MO, która tam się przeniesie, oddając, jak inne urzędy, pomieszczenia na Wałach Chrobrego do użytku urzędów i instytucji związanych z pracą portu.

◆ W ZWIĄZKU z zamierzoną budową stacji nadawczej o mocy 50 kW Polskie Radio Wrocław zdecydowało się na Warszewicie budynek czynnej szkoły nr 8 jako technicznie nadający się do tego celu. Władze miejskie zgodziły się na odstąpienie tego obiektu pod warunkiem, że Radio wyremontuje i przysposobi do celów szkolnych drugi w tym rejonie budynek szkolny. Od centralnych władz PR zależy, czy radiowcy szczecińscy dostaną pieniądze na tę dodatkową inwestycję.

◆ PO 3 MIESIĄCACH i 24 tys. mil podróży zawinął do Szczecina wielki polski parowiec „Tobruk" (7048 BRT) pod dowództwem kpt. ż. w. Hilarego Mikosza. Oprócz ładunku (m. in. 1149 ton butów zakupionych w Durbanie z brytyjskiego demobilu) przywiózł dwóch „bliniów" czyli pasażerów na gapę, czarnoskórych Jose Matacestro i Domingo Montes, którzy sądząc, że statek popłynie na południe, schowali się podczas postoju „Tobruku" w San Mindelo (wyspa St. Vincente k. Zielonego Przylądka). Na razie siedzą w gościnnych pokojach WOP-u: mają być odesłani tam, skąd przybyli.

◆ W STYCZNIU w Szczecinie urodziło się 480 dzieci, w tym 253 chłopców. Bliźniaki trafiły się 3 razy, u pp. Wojtowiczów (nanienki), Bartosiewiczów (kawalerowie) i Platów (kawalerowie). Odbyły się 192 śluby. Zmarło 119 osób.

◆ SZAJKE złodziei żarówek wykryła milicja. W areszcie na rozprawę sądową czeka 4 dorosłych mężczyzn i kilku chłopców.

◆ W NIEKTÓRYCH sklepach prywatnych pojawiły się pomarańcze po 1 600 zł za kilo, tj. w cenie kawy i przeszło 10-krotnie wyższej niż cena jabłek.

◆ NA POMIESZCZENIE rekoratu przyszłej Akademii Lekarskiej wytypowano gmach przy ul. Rybackiej — na skraju pl. Tobruku, ten z charakterystyczną wieżą pokrytą spatynowanym zielonym dachem.

◆ ZE SPORTU. Milicyjny KS zwyciężył w przeszłym bokserskim KKS Inowrocław 10:8.

◆ Z OGŁOSZEŃ:

W 7 godzin czyści chemicznie pralnia chemiczna i farbiarnia „Valeta" — Hejki 16, róg al. Wojska Pol. 92 i Krasińskiego 4.

Kostium nurkowy dla przebywania pod wodą kupię lub wydzierżawię. Oferty Poznań, „Głos Wielkopolski".

Młynek huraganowy kupi Spółdzielnia „Sarma", Buczka 19.

Wybrał B. R.

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w Szczecinie

ogłasza zapisy na rok szkolny 1978/79

do ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH do kl. I w zawodach:

	okres nauki	wiek kandyd.
MURARZ-TYNKARZ	2 lata z internatem	15—18 lat
BETONIARZ-ZBROJARZ	2 lata z internatem	15—18 lat
MALARZ BUDOWLANY	2 lata z internatem	15—18 lat
MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH	2 lata z internatem	15—18 lat
MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH	3 lata z internatem	15—17 lat
MECHANIK KIEROWCA	3 lata bez internatu	15—17 lat

Poza tym przedsiębiorstwo przyjmuje młodzież do: 2-letniego OHP w Świnoujściu w wieku 17—21 lat z ukończoną szkołą podstawową do nauki zawodu:

BETONIARZ-ZBROJARZ — MURARZ-TYNKARZ
MALARZ BUDOWLANY — CIEŚLA BUDOWLANY

W czasie pobytu w OHP junacy uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Świnoujściu oraz odbywają zasadniczą służbę wojskową.

Ponadto przedsiębiorstwo przyjmuje młodzież w wieku 16—18 lat tylko bez ukończonej szkoły podstawowej do: 2-letniego OHP w Szczecinie-Dąbiu do nauki w zawodach:

MURARZ-TYNKARZ — BETONIARZ-ZBROJARZ
BLACHARZ-SZKLARZ — CIEŚLA BUDOWLANY
MALARZ BUDOWLANY

W czasie pobytu w hufcu junacy uczęszczają do podstawowego studium zawodowego.

Termin składania dokumentów do Zespołu Szkół Budowlanych upływa w dniu 15 kwietnia 1978 r. (świadectwo ukończenia szkoły do 15 czerwca br.). Do OHP w Świnoujściu i Szczecinie-Dąbiu dokumenty składać do 15 lipca 1978 r.

Wymagane dokumenty do szkoły i hufców OHP:

Świadectwo ukończenia szkoły (do OHP w Dąbiu — ostatnie świadectwo szkolne), 4 fotografie, podanie z określeniem zawodu i zgodą rodziców, metryka urodzenia, świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu.

Dokumenty do szkoły i OHP prosimy kierować pod adresem:

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, ul. Storrady 1, 70-952 Szczecin, pok. 121.

Zainteresowanym udzielamy informacji pisemnych lub telefonicznych — tel. 375-57.

516-K

DYŻURNE POGOTOWIE TELEWIZYJNE WPHW
12 lutego br.
ul. Wielka 25, tel. 356-96
lub 359-55

Zgłoszenia przyjmujemy w dniu dyżuru w godz. 9—12.

521-K

PRZETARG

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE „SKOLWIN"
ul. Stołczyńska 100

ogłaszają przetarg nieograniczony

na wykonanie renowacji zewnętrznej sieci sanitarnej o przekrojach średnicy 150, 200 i 250 mm na terenie naszego zakładu.

Całkowita długość sieci przeznaczonej do czyszczenia i renowacji około 1 960 mb. Rozliczenie w oparciu o kosztorys powykonawczy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i nieuspołecznione. **Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dziale Gł. Mechanika, w ciągu 10 dni po ukazaniu się przetargu w prasie.** Zastrzegamy sobie wybór oferenta bez podania uzasadnienia. 519-K

Licytacja

P. P. POLMOZBYT

w Szczecinie, ul. Mieszka I 65

zawiadamia,

że w dniu 14. 02. 1978 r. o godz. 12 na terenie naszego przedsiębiorstwa, odbędzie się licytacja następujących samochodów osobowych, w trybie ustawy przez MHW — Zarządzenie z dnia 14. I. 1967 r. w sprawie sprzedaży indywidualnym nabywcom pojazdów samochodowych przez przedsiębiorstwa zgrupowane w CTHM POLMOZBYT:

Lp.	Marka	Nr podw.	Cena wywoławcza
1.	Skoda 105L	1772936	163 369
2.	Skoda 120L	1808748	187 000
3.	Łada 2103	658018	171 926
4.	Zaporożec ZAZ	646798	107 752
5.	Zaporożec ZAZ	645564	108 500
6.	Trabant Lim 601	2431693	77 880
7.	Fiat 125P/1500	592683	101 876
8.	Fiat 126P/650	7252033	79 008
9.	Syrena 105 Lux	350863	85 872
10.	Motorower Jawa	1406229	5 982
11.	Wartburg	12-375595	152 830

Powyższe samochody oglądać można w dniu 13. 02. 78 r. w godz. od 14 do 16 i w dniu 14. 02. 78 r. w godz. od 8 do 11 przy ul. Białowieskiej nr 2 (parking samochodów). Motorower marki Jawa, oglądać można w dniu 13. 02 78 r. w godz. 11—17 i w dniu 14. 02. 78 r. w godz. 10—12 przy ulicy Smolańskiej 11/13 (PUH-Szczecin). PP Polmozbyt Szczecin nie odpowiada z tytułu gwarancji i rękojmi za ukryte wady sprzedanych pojazdów. **Biorący udział w licytacji winni wpłacić wadium 10 proc. licytowanego pojazdu wraz z podaniem marki i numeru podwozia, na nasze konto 31025-895 NBP II O/M Szczecin.** 517-K

BIURO OGŁOSZEŃ TELEFON 394-34

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ HANDLOWEJ SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW

w Szczecinie

zaprasza

wszystkich klientów do sklepów i kiosków branży

SPOŻYWCZEJ

I PRZEMYSŁOWEJ,

które będą czynne

w wolną sobotę

tj. 11 lutego br.

w normalnych godzinach handlu.

515-K

TEATR MUZYCZNY w Szczecinie

zaangażuje

DO ZESPOŁU CHÓRU KOBIETY I MĘŻCZYZN

w wieku 18—30 lat,

wykształcenie średnie, umuzykalnienie, utanecznienie, dobra aparycja.

Możliwość przygotowania do zawodu systemem studyjnym.

Zgłoszenia tel.892-93, ul. Potulicka 55a.

520-K

WUSP ODDZIAŁ „URODA"
w Szczecinie
ul. Armii Czerwonej 37

ZATRUDNI PRACOWNIKA z uprawnieniami do strzyżenia psów.

Usługi będą wykonywane w domu klienta.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Służby Pracowniczej Oddziału, telefon 373-04.

518-K

PRACA

KUCHARZ robi przyjęcia weselne, tel. 89-189, po godz. 19.30. 2292-G

KUPNO

ZEGAR stojący i kanapkę antyczną — kupię. Tel. 478-00. 2361-G

NARZĘDZIA złotnicze — kupię. Tel. 22-75-71. 2365-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, telefon 22-85-97. 172-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Chłód, tel. 820-145. 2156-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 232-606 — Choma. 2274-G

POGOTOWIE telewizyjne. Sławiński, telefon 22-58-14. 2273-G

TELEWIZYJNE pogotowie inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 2299-G

POGOTOWIE telewizyjne. Krawczyński, tel. 22-66-81. 2385-G

POSZUKUJĘ garażu w okolicy ul. Witkiewicza i Derdowskiego, telefon 385-63. 2336-G

GARAŻ do wynajęcia przy ul. Mickiewicza — tel. 748-11, po godz. 16. 2363-G

WYKONUJĘ usługi murowe, tynkowe, kafelkowanie. Gryfino, telefon 24-91 dzwonić po godz. 17. 2147-G

ZAWIADAMIAM, że od dnia 15 lutego br. czynna będzie przy ul. Kopernika 2 nowo otwarta kwiaciarnia „Scarlet". 2291-G

SPRZEDAŻ

NOWEGO Fiata 126p 650 — sprzedam. 9 Maja 60/15, tel. 364-38. 2499-G

FIATA 125 p, 1300, rok prod. 1973 — tanio sprzedam. Tel. 786-68, od godz. 17—23. 2262-G

FIATA 125, 1500 nowego — sprzedam. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 2332.

FIATA 1500 MR/125p — sprzedam. — Miedziana 16/2. 2394-G

OPLA Kadetta — sprzedam. Dąbie, ul. Taborowa 1, wiadomość 11, 12 lutego. 2272-G

SAMOCHÓD Nysę — sprzedam. Tel. 385-77. 2284-G

WARSZAWĘ z silnikiem Diesla — sprzedam. Tel. 22-79-79. 2373-G

UŻYWANĄ karoserię — Skody 1000 MB — sprzedam. Tel. 443-28, od 15—20. 2362-G

NOWY samochód Nysę sprzedam. Wiadomość: tel. 744-40. 2216-G

FUTRZAKI — sprzedam. Tel. 752-10. 2250-G

KOŻUCH i futerko damskie — sprzedam. Tel. 776-93. 2227-G

ROZSADĘ pomidorów Rewermun — sprzedam. Hangarowa 2 — Kocurowski. 2354-G

AUTOMAT do lodów nowy — sprzedam. Telefon 365-72. 2309-G

REGENT 60, Echolana 2, Vermona 300 N, Small Stone-Electromarmonix i mikrofon shure 588 SA sprzedam. Wiadomość: Łokietka 7/10, godz. 17—20. 2295-G

DOBERMANY 6-tygodniowe sprzedam. Jakuba Bojki 35. 2150-G

LOKALE

WYNAJMĘ pokój małżeństwu bezdzietnemu, ul. Piotrkowska 1 — Gumieńce. 2334-G

PILNIE poszukuję komfortowo umeblowanego mieszkania, chętnie z garażem. Tel. 22-51-56. 2232-G

ODSTĄPIĘ samodzielne mieszkanie. Bezrzecze, ul. Kaperska 34, ewentualnie z garażem. 2263-G

M-2 — sprzedam. Tel. 701-54. 2369-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-38, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 459-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 30 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-

Bez czarnej bandery...

STARA to gra, tylko w nowym wydaniu. Dokonuje się abordażu i morduje załogę napadniętego statku, który później jest używany do przemytu narkotyków. Statki takie — najczęściej luksusowe jachty — po jednorazowym użyciu na trasie Kolumbia (lub Meksyk) — Floryda są zatapiane.

Przemytnicy narkotyków, tak jak ludzie, którzy czterdzieści lat temu prowadzili kontrabandę alkoholu, wiedzą, że ryzyko wpadki jest niewielkie. Patrolowanie brzegów Florydy jest niezwykle trudne — tyle tam zatoczek, bagien, rzeczek — a kutry straży ochrony wybrzeża i urzędu celnego zwykle nie nadążają za podejrzanymi łodziami. Co więcej, współczesne gangi posługują się wysokiej klasy urządzeniami elektronicznymi, umożliwiającymi koordynację tras poszczególnych łodzi przemytniczych, podsłuch i zakłócanie komunikacji radiowej stróżów prawa, a nawet jej zagłuszanie. Niedawno w Zatoce Meksykańskiej ujęto jacht wypełniony po brzegi ekwipunkiem wartości pięciu milionów dolarów, na którego widok oko zbielało strażnikom. Doszli oni do wniosku, że jacht był statkiem dowodzenia.

Rozmiary handlu kokainą i haszyszem na wyżej wspomnianej trasie są kolosalne. Zorganizowany świat przestępczy i „wolni strzelcy" zaopatrują w ten sposób 30 milionów amerykańskich palaczy marihuany i osiem milionów użytkowników kokainy. Różnice w cenie zakupu i sprzedaży są tak wielkie, że przedsiębiorczy opryszek może stać się milionerem w ciągu jednej nocy.

Niekiedy straże przechwytują kontrabandę, ale idącą na pokładzie większych i wolniejszych jednostek. Jedyne co w tej sytuacji mogą udowodnić, to przemyt, a nie piractwo: eksperci potrafią zmienić uprowadzony statek nie do poznania. Ostatnio na Florydzie skonfiskowano ponad trzydzieści ton marihuany i aresztowano kilkanaście osób. Ale znów jest inny problem. Wokół zarówno tego narkotyku jak i kokainy tworzy się atmosfera społecznej przychylności, a w kilkunastu stanach posiadanie jej nie jest karalne.

Współczesne piractwo

Palenie marihuany w stanowym krematorium odbywa się na Florydzie raz na tydzień o określonej porze. Dzięki temu młodzi ludzie z okolicy mogą urządzać sobie seanse narkotyczne za darmo na pobliskich wzgórzach, dokąd wiatr niesie kłęby mocnego dymu.

Wysokie stawki finansowe całej gry sprawiają, że gangi posługują się już nie tylko znakomicie funkcjonującym elektronicznym systemem ostrzegawczym; miejsca lądowania są strzeżone przez gniazda karabinów maszynowych na wypadek gdyby policji zachciało się interweniować.

Wojna, jaka toczy się nieprzerwanie między stronami, nie pozostaje bez wpływu na życie codzienne mieszkańców tego południowego stanu. Ofiarami strzelaniny, nagle wybuchającej na ulicy czy plaży, padają ludzie, którzy akurat mieli nieszczęście znaleźć się w polu ostrzału. I do tego wszystkiego coraz więcej prywatnych jednostek pływających znika bez śladu na pełnym morzu z kompletem załogi...

PIERWSZY udowodniony akt piractwa odnotowano w sierpniu 1971 roku. Profesjonalna, trzyosobowa załoga jachtu pewnego naftowego milionera przygotowywała się w Honolulu na Hawajach do doprowadzenia go właścicielowi zamieszkałemu w południowej Kaljfornii. Zbiorniki wypełniono paliwem i wodą pitną. W pogotowiu czekało też urządzenie do odsalania wody oceanicznej. W chłodni mroziły się trzymiesięczne zapasy żywności a barek pełen był alkoholi. Na moment przed rozpoczęciem podróży trzej mężczyźni uzbrojeni w pistolety wkradli się na pokład i związali załogę. Jacht spokojnie odpłynął, oddalając się od uczęszczanych przez statki szlaków. Po dwóch dniach załogę uprzejmie poproszono, żeby zechciała opuścić pokład. Ot tak, wprost do wody. Nie było rady — i szans w oceanie pełnym rekinów. Ale na szczęście po paru godzinach łódź jednak wróciła. Jeden z napastników wrzucił do wody tratwę gumową oraz... dziesięciocentówkę, mówiąc: oto moneta, która uratowała wam życie. Graliśmy w orła i reszkę...

Wkrótce potem tratwę dostrzeżono z pokładu statku, który zniosły prądy morskie w wyniku awarii motoru. Powiadomiono o zdarzeniu policję. Połączona akcja lotnictwa i szybkich kutrów patrolowych doprowadziła do ujęcia trzech weteranów wojny wietnamskiej, którzy chcieli użyć porwanego statku do przerzutu narkotyków z Tajlandii. Popełnili „błąd", zostawiając załogę przy życiu. Trzeba dodać, że napastnicy często oferują swe usługi żeglarskie niczego nie podejrzewającym właścicielom jachtów, którym tak pilno do drogi, że nie mają czasu na sprawdzenie referencji świeżo zaciągniętych załóg.

Były oficer straży ochrony wybrzeża Marshall Philips, na podstawie dokładnych studiów kartotek straży ochrony wybrzeża doszedł do wniosku, że ponad sześćset łodzi z dwoma tysiącami ludzi na pokładzie zniknęło w tajemniczych okolicznościach. Wszystkie one miały podobne cechy charakterystyczne. Proces ginięcia tego typu łodzi trwa dalej.

Co można na to poradzić? Brak dowodów i brak informacji praktycznie uniemożliwia działanie. W myśl przepisów ubezpieczeniowych właścicielowi nie przysługuje odszkodowanie za statek porwany. A jeśli odszkodowanie wynosi milion dolarów? Kto zrezygnuje z takiej sumy i nie będzie się raczej starał przekonać tych z ubezpieczenia, że statek przepadł w wyniku katastrofy? A następnie, kto ma się zająć śledztwem?

ZARÓWNO straż ochrony wybrzeża jak i FBI podchodzą do sprawy biurokratycznie. Pierwsza traktuje serio tylko przypadki, w których schwytano porywaczy. A takich przypadków nie ma. Kiedy zachodzi podejrzenie, że łódź została uprowadzona do innego stanu i agencja ubezpieczeniowa informuje o tym FBI, to ostatnie może interweniować tylko wtedy, jeśli jest pewne, że łódź jest warta powyżej 5 tysięcy dolarów, co łatwo ustalić, że została skradziona na pełnym morzu i że na pokładzie popełniono morderstwo. Dwie pozostałe kwestie można ustalić tylko drogą śledztwa, którego FBI nie podejmie się, nie mając pewności, że „jest w prawie". I tak, z jednej strony straż wybrzeża, która ma 140 samolotów i 115 statków patrolowych, przekazuje podejrzane przypadki „szczurom lądowym" z FBI, którzy z kolei oczekują, że ci od wybrzeża jacht najpierw znajdą. Ot, i błędne koło.

Andrzej DRZEWICKI

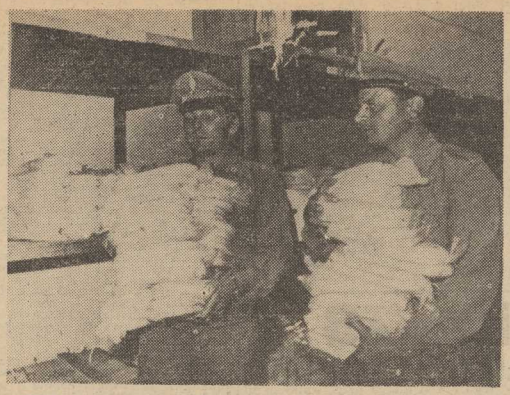

Niekiedy straże przechwytują transport narkotyków...

Środek obrony przed gwałtami?

WYNALAZCA Paul Leblond zaprezentował funkcjonariuszom policji w Los Angeles preparat chemiczny, który mógłby być nieocenionym środkiem samoobrony kobiet przed napastnikami, którzy usiłują je zgwałcić. Plastikowa kapsułka, którą można rozgnieść paznokciem, zawiera drobną ilość oleju, wydającego odrażający zapach. Odór ów — według Leblona — zniechęci napastnika do molestowania ofiary.

Skuteczność preparatu sprawdzona była praktycznie tylko raz. Zaatakowana przez gwałciciela kobieta w Vancouverze zgniotła kapsułkę ukrytą w staniku. Napastnik uciekł, a po 25 minutach odnalazła go policja, gdyż preparat ma tak silną i przykrą woń, że nie ma kłopotu z wytropieniem przestępcy.

Z kapsułką sprzedawany jest dezodorant, który kobiecie pozwala pozbyć się dość szybko przykrego zapachu, a odzież skropiona kilkoma kroplami tego płynu i umieszczona na dwa dni w szczelnym worku plastikowym, nadaje się ponownie do noszenia. Kapsułka z olejem otrzymała nazwę „Rapel" co jest połączeniem określeń w języku angielskim gwałtu (rape) i czasownika odpychać (repel). Cena „Rapel" wraz z dezodorantem wynosi 6,95 dolara.

Bóg chrześcijański: biały czy czarny?

BIBLIA utrzymuje, że Bóg stworzył człowieka na wyobrażenie i podobieństwo swoje — człowiek natomiast zrewanżował się, przydając sobie bóstwa najczęściej wedle własnego obrazu, przy czym ich wizerunki stanowiły odbicie sztuki danej kultury, wyobraźni społeczeństwa oraz aktualnego ideału danej epoki. Bóg chrześcijański — to mężczyzna (nigdy kobieta), siedzący na tronie, leciwy i brodaty — dysponent mądrości i doświadczenia. Oczywiście — biały. I jako biały został przeniesiony przez misjonarzy do Murzynów. **„Bóg biały był dla Afrykanów Bogiem potęgi kolonialnej** — pisze Jean Potin, komentując problemy teologii Murzynów amerykańskich. — **Dla Afrykanów przewiezionych niewolniczo do Ameryki był białym Bogiem białych panów, którzy ich wyrwali z własnego kraju, bili, wyzyskiwali i upokarzali. Jak ten Bóg, który swym wiernym dawał władzę pozwalającą sprowadzić innych ludzi do stanu niewolnego, mógł stać się Bogiem Murzynów?"**

Potin utrzymuje, że anglikanizm i inne wyznania osiadłe w Ameryce Północnej nie wierzyły, by Murzyni mogli mieć duszę i podlegać zbawieniu przez Chrystusa, natomiast bardzo usilnie pracowały nad wykorzenieniem z pamięci Murzynów wszystkiego, co mogło nawiązywać do wierzeń afrykańskich, uznanych za przejawy działalności szatana. Tak więc, przeciwnie niż u Murzynów w Brazylii, chrześcijaństwo Murzynów północnoamerykańskich nie zachowało praktycznie żadnych pozostałości afrykańskich. W XIX w. różne wyznania chrześcijańskie zaczęły podejmować w Ameryce Północnej rozległe akcje misjonarskie wśród Murzynów — niezależnie od swych orientacji proniewolniczych czy antyniewolniczych, bowiem Biblia służyła też za usprawiedliwienie niewolnictwa. Wszakże współobecność białych i Murzynów w świątyniach nie była możliwa — i stopniowo wytoniły się wspólnoty określające się jako afrykańskie: **„Czarny Kościół był od początku z ludem murzyńskim... W czarnym Kościele było życie, a życie było światłem ludu murzyńskiego"** — pisał jeden z teologów murzyńskich, parafrazując Ewangelię według św. Jana. Chrześcijaństwo czarne przyniosło — zdaniem Potina — zwartość społeczności murzyńskiej, roz proszonej w Stanach Zjednoczonych; Biblia stawała się księgą, z której Murzyni czerpali zachętę do przeciwstawiania się sytuacjom upodlenia. I to niezależnie od pierwotnych intencji kościołów „białego chrześcijaństwa", które zbyt często i zbyt długo znajdowały się w sojuszu z siłami podtrzymującymi niewolnictwo. Tym samym jednak Bóg przyodziewał się w murzyńskość, a Chrystus stawał się czarnym mesjaszem.

Dziś w protestantyzmie anglo-amerykańskim oraz w katolicyzmie można zaobserwować rosnące zainteresowanie murzyńskimi kościołami USA oraz czarną teologią (tzn. murzyńsko-amerykańską, lecz nie afrykańską). Częściowo — jak się wydaje — chodzi o analizę błędów i uchybień popełnianych w ubiegłych stuleciach przez chrzecijaństwo zachodnie; częściowo wszakże mogą to być próby lepszego poznania — dla ściślejszego zespolenia. W imię większej siły przez większą zwartość.

M.H.

Uśmiechnij się

— Chciałam się tylko pana dyrektora zapytać, czy nowa fryzura pasuje do typu mojej urody.

BEZ SŁÓW

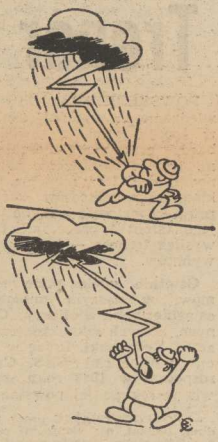

BEZ SŁÓW

— W PRASIE PISALI, ŻE NIE POWINNO ZABRAKNĄĆ...! — OCZYWIŚCIE, NIE POWINNO.

— Zabuś, o tej porze zabierasz się do robienia makaronu?

Zenon Kasztelan na... bramce?

ZNANY piłkarz szczecińskiej Pogoni — Zenon Kasztelan, występujący zwykle w roli „dyrygenta" drużyny, przy końcu jesiennych gier zmienił pozycję i kilka razy zagrał jako obrońca. Jak niesie fama jest przygotowywany do tej roli również na spotkania wiosenne. W związku z tym niektórzy sympatycy portowej „jedenastki" wyrażają obawę, czy przejście Kasztelana do obrony nie osłabi II linii. Pytają także czy nie będzie on grał w przyszłości na bramce. Pytanie to być może zaskoczy samego piłkarza. Nie jest ono jednak pozbawione logiki. Pamiętamy przecież iż dawniej Kasztelan grywał w ataku, później przez długi czas w II linii, ostatnio natomiast w obronie. Nie występował więc jeszcze tylko na bramce.

— Przejście Kasztelana do obrony nie jest decyzją ostateczną — mówi trener A. Mandziara. — Grywał on w tej formacji ponieważ była taka konieczność. Jeśli jednak nie znajdziemy innego rozwiązania będzie występował jako obrońca również w wiosennych grach. Widzę go w roli ofensywnie grającego obrońcy, włączającego się do akcji zespołu i po części spełniającego rolę „dyrygenta", a nie w roli zawodnika kurczowo trzymającego się własnego przedpola.

— Co? Kasztelan na bramce...? — Zaskoczenie, a później śmiech trenera Mandziary, gdy wyjaśniamy dlaczego w ogóle zrodziło się to pytanie, właściwie wyjaśniają wszystko. Trener dodaje jeszcze iż piłkarz ten jest rzeczywiście wszechstronnym zawodnikiem, którego stać na to by z powodzeniem grać zarówno w roli napastnika, rozgrywającego jak i obrońcy, niemniej jednak bramka to chyba nie dla niego. (jg)

Zimowy turniej piłkarski o Puchar „Kuriera"

Niedzielne gry wyłonią mistrzów grup

W NIEDZIELĘ odbędzie się trzecia seria spotkań zimowego turnieju piłkarskiego o puchar naszej redakcji. Spotkania te zakończą cykl rozgrywek w grupach, wyłaniając jednocześnie ich mistrzów.

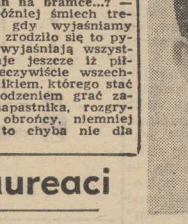

AKTUALNIE na czele poszczególnych grup rozgrywkowych znajdują się następujące zespoły (w kolejności grup od 1 do 19): Chemik II Police, Pionier II Szczecin, Flota Świnoujście, Zjednoczeni Wapnica, Politechnik Szczecin, Kluczevia Stargard, Pogoń II Szczecin, Światowid Łobez, Ogniwo Babinek, Sokół I Pyrzyce, Energetyk Gryfino, Flota II Świnoujście, Polonia Płoty, Stoczniowiec Barlinek, Mieszko Mieszkowice, Odra Chojna, Gryf Kamień Pomorski, Stal Lipiany i Rega Trzebiatów.

W dotychczasowych spotkaniach najwięcej bramek zdobyły zespoły Floty I Świnoujście i kamieńskiego Gryfa — po 16, tracąc przy tym zaledwie po jednej.

A OTO zestawienie par niedzielnej serii spotkań:

Chemik II — Rubież Dobra Szczecińska, Hutnik — Świt I, Świt II — Stal Stocznia II, Pionier II — Dąbie, Flota I — Znicz Wysoka, Jar Jaroszewo — Iskra Golczewo, Zorza Dobrzany — Zjednoczeni Wapnica, Bałtyk Międzywodzie — Piast Chociwel, Jeziorak Załom — Pionier Buk, Arkonia II — Politechnik, Orzeł Pęzino — Błękitni II, Kluczevia — Mechanik Warnica, Pogoń II — Stal Stocznia OHP (rozegrany awansem), Czarni — Reprezentacja „Michałowicz 61" (Reprezentacja wycofała się z rozgrywek — 3:0 vo dla Czarnych), Sokół Karnice — Światowid I, Sarmata Dobra Nowogardzka — Ogniwo Dzwonowo, Pionier I — Plon Przecław, Ogniwo Babinek — Ina II, Sokół I — Wicher II Kłodzino, Zorza Strzebielewo — Gryf Nowielin, Energetyk — Łabędź Widuchowa, Zootechnik Kołbacz — Tyma Swobnica, Flota II — Start Nowogard, Światowid II — Orzeł Łożnica, Pomorzanin Nowogard — Massovia, Sparta Gryfice — Polonia Płoty, Czcibor Cedynia — Stoczniowiec Barlinek, Piast Kolin — Ogrodnik Pyrzyce, Osadnik — Sokół II, Mieszko Mieszkowice — Wicher I Kłodzino, Grunwald — Odra, Sęp Brzesko — Unia Dolice, Znicz Wysoka Kam. — Bizon Cerkwica, Gryf Kamień — Dragon Nowielice, Orzeł Trzcińsko — Stal Lipiany, Witniczanka — Goplana Żabów, Chemik I — Rega, Błękitni I — Kotwica Kołobrzeg (5:4 mecz rozegrany awansem). (jg)

DERBY pod koszami

SZCZECIŃSCY sympatyty koszykówki będą mogli obejrzeć w sobotę (hala WDS g. 17) i w niedzielę (tamże o godz. 11) dwa spotkania o mistrzostwo II ligi koszykarek, w których zmierzą się nasze szczecińskie drużyny Czarni i Ogniwo. Oba zespoły znajdują się w krańcowo różnej sytuacji. Czarne są w czołówce tabeli (III m.) mając o 2 pkt. mniej od prowadzącego AZS Warszawa. Do końca mistrzostw jeszcze 6 spotkań. Ogniwo natomiast zajmuje ósmą, czyli trzecią od końca tabeli lokatę i jest poważnie zagrożone degradacją.

Patrząc na aktualną sytuację naszych zespołów za faworyti należałoby uznać zawodniczki Czarnych. Jak wykazuje jednak praktyka w derbach, nie tylko koszykarskich, skazani na porażki okazują się często lepsi. Dodając do tego zagrożenie Ogniwa degradacją, oczekiwać należy iż oba spotkania będą zaciętymi i emocjonującymi widowiskami.

II-ligowi koszykarze mają w sobotę i w niedzielę przerwę. Rozgrywki wznowią za tydzień. Balansująca na krawędzi II ligi drużyna Pogoni zmierzy się w Szczecinie z gdańskim Startem (III m.). Jeśli „Wilki Morskie" chcą pozostać w tej grupie rozgrywkowej to spotkań tych przegrać nie mogą... (jg)

Nasi laureaci

Trener wioślarzy

POWSZECHNIE utarło się powiedzenie, że wybitne rezultaty w sporcie osiągają zawodnicy bardzo pracowici i utalentowani. Jest to twierdzenie zapewne słuszne, lecz niepełne. Wykładnikiem sukcesów każdego prawie sportowca jest nie tylko jego talent i praca, ale także wysiłek trenera — współtwórcy wyników.

Ostatnio wiele pisze się i mówi w naszym mieście o osiągnięciach wioślarzy Czarnych, których szkoli trener Ryszard Kędzierski. Pracę w sekcji wioślarskiej SKS Czarni rozpoczął w 1968 roku, zaledwie w rok po jej powstaniu.

— ROZPOCZYNAJĄC pracę z młodymi ludźmi, nie mającymi pojęcia o wioślarstwie — wspomina R. Kędzierski — święcie wierzyłem, że każdy z nich zostanie w przyszłości mistrzem olimpijskim. Realia okazały się trudniejsze. Specjaliści twierdzą, że aby wychować wioślarza, który będzie osiągał wyniki na poziomie światowym, potrzeba około 6 lat.

ABY do tego dojść należało zacząć od juniorów. I właśnie juniorzy Czarnych zapisują na swoim koncie najwięcej sukcesów. W roku 1969 dwójka ze sternikiem zajmuje trzecie miejsce na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży, a w roku następnym podopieczni trenera Kędzierskiego zdobywają na Mistrzostwach Polski juniorów 6 srebrnych medali. Właściwa praca z młodzieżą zaczyna przynosić efekty. W roku 1972 seniorzy zaliczani są już do czołówki krajowej. Reprezentują barwy Polski poza granicami kraju. W latach następnych startują na Mistrzostwach Europy, świata oraz na Igrzyskach Olimpijskich w Monrealu. Tak można w dużym skrócie opisać plon 10-letniej pracy trenera Ryszarda Kędzierskiego w sekcji wioślarskiej SKS Czarni. Gdyby jednak przyjrzeć się wioślarstwu (zaliczanemu do jednej z najcięższych dyscyplin sportowych) z bliska, nie tylko od strony efektów medalowych, ale podejrzeć je od strony mozołu codziennego treningu, obraz trenera i zawodników przedstawi się w zupełnie innych kolorach niż kolory zdobytych medali.

WIOŚLARZE trenują prawie cały rok — mówi R. Kędzierski — wprawdzie sezon startowy rozpoczyna się w kwietniu a kończy w październiku, jednak pozostałe miesiące są okresem niemniej wytężonej pracy. Wyrobienie u zawodników siły i wytrzymałości, odporności psychicznej, znakomicie sprawnego układu krążenia i oddychania jest bardzo żmudne i długotrwałe. Aby to osiągnąć wioślarz musi rocznie przewiosłować kilka tysięcy kilometrów, przebiec ich setki oraz podnieść wiele ton ciężarów. Wykonanie tak ogromnej pracy wymaga dużego wysiłku i dyscypliny. Aby współpraca na linii trener — zawodnik układała się harmonijnie niejednokrotnie potrzebna są kompromisy z obu stron.

— OD stycznia został pan trenerem głównym kadry wioślarzy. Czy to oznacza odejście z klubu?

— NIEZUPEŁNIE. Jestem nadal członkiem zarządu klubu, piastuję funkcję wiceprezesa do spraw wychowawczych. Na wniosek prezesa SKS Czarni będę społecznie sprawował nadzór nad sekcją wioślarską.

— JAKIE ma pan plany na przyszłość?

— UŁOŻYŁEM już program szkolenia i budowy reprezentacji wioślarzy na Letnie Igrzyska Olimpijskie w Moskwie. W chwili obecnej zaczynam go realizować.

MŁODYCH ludzi gotowych podjąć wysiłek pozwalający dojść do olimpijskiego szczęścia jest sporo, choć trenerzy skarżą się na niedostatek talentów, lenistwo zawodników i zniechęcanie się do sportu, zabierającego zbyt wiele czasu. Trener nie może być już tylko fachowcem z uprawnieniami i patentami, powinien także posiadać dar przekonywania i wiarę, że z niczego też można zrobić coś. I taki właśnie jest Ryszard Kędzierski. (ea)

Sałatka brydżowa po szczecińsku

ZWYCIĘSTWEM szczecińskiej pary A. Swatler — H. Wolny (Budowlani) zakończył się w Gorzowie Wlkp. ogólnopolski turniej par o „LODOWY KRYSZTAŁ WARTY". W turnieju startowało 87 par, w tym 22 reprezentujące nasz okręg.

* * *

W PIERWSZYM turnieju długofałowym miesiąca lutego udział wzięło 60 par. Również i w tym turnieju zwyciężyli A. Swatler — H. Wolny — 64 proc. wyprzedzając pary T. Kaczanowski — A. Rotenstein (Budowlani) — 60,3 proc. oraz W. Haydon — E. Zemgląły (Shipservice) — 59,8 proc.

* * *

NIEOCZEKIWANIE zakończył się turniej teamów rozegrany w Klubie WZSR systemem „barometr na dochodzenie". Od połowy turnieju team Kolejarza Stargard utrzymywał się na pierwszym miejscu, wygrywając z kolejnymi kandydatami do zwycięstwa, w tym z Bratniakiem w przedostatniej rundzie 10:0. W rundzie ostatniej doszło do ponownego pojedynku z Bratniakiem i zespołowi Kolejarza do wygrania turnieju brakował 1 pkt. Mecz zakończył się wynikiem 10:0 dla... Bratniaka, który w ten sposób wygrał turniej.

* * *

W SOBOTĘ, 11 bm., w Klubie „Pocztylion" zostaną rozegrane mistrzostwa okręgu teamów i par mixtowych, do udziału w których zapraszamy wszystkie panie grające w brydża oraz ich partnerów. Początek turnieju teamów o godz. 11, natomiast par o 17. (lp)

Mundial-78

KIBICE piłkarscy Włoch są zawiedzeni występem piłkarzy w Nea polu, sympatycy futbolu we Francji — zachwyceni swym najlepszym piłkarzem Michelem Platini. Trzy razy egzekwował on rzut wolny i dwukrotnie zaskoczył świetnego bramkarza Zoffa, choć „mur" obrońców był bardzo szczelny. Remis w Neapolu daje psychologiczną przewagę Francuzom przed kolejnym pojedynkiem obu drużyn, 2 czerwca w Argentynie, już podczas finałów Mistrzostw Świata.

Ton prasy włoskiej jest znacznie mniej optymistyczny. „Wiele jeszcze pracy czeka trenera Bearzota i jego podopiecznych — pisze „Corriere Della Sera". Włosi szybko zostali sprowadzeni na ziemię, gdy prowadząc 2:0 stracili dwie bramki i zwyciężyli 2:1 z Hiszpanią w Madrycie, 2:2 z Francją w Neapolu — to znacznie mniej korzystny bilans, niż się spodziewano".

ATRAKCYJNEGO partnera w meczu towarzyskim pozyskała reprezentacja Tunezji, rywal Polaków w grupie II MŚ. Tunezyjczycy zmierzą się 15 kwietnia w Tunisie z wicemistrzami świata — Holandią. Będzie to najtrudniejszy test Tunezyjczyków przed Mistrzostwami Świata.

JUŻ w najbliższy wtorek Meksyk zmierzy się z Salwadorem. 28 lutego lub 14 marca przeciwnikiem piłkarzy Meksyku będzie drużyna Sporting Cristal Lima, 21 marca — amerykański zespół Long Beach, a 4 kwietnia — Bułgaria. Następnie zespół Meksyku wyjedzie do USA lub Kanady na jeden mecz, a 24 kwietnia uda się na europejskie tournee, podczas którego zmierzy się kolejno: 26 kwietnia z Hiszpanią w Granadzie, 1 maja z klubem Calta Vigo w Vigo, 4 maja z Finlandią w Helsinkach, 7 maja z Eintrachtem Frankfurt we Frankfurcie nad Menem, 10 maja z Iranem w Teheranie. Po powrocie reprezentacja Meksyku rozegra jeszcze spotkania z Rio Grande do Sul (19 maja) i Internationalem Porto Alegre (23 maja),

22 LUTEGO na stadionie olimpijskim w Monachium reprezentacja RFN zmierzy się w towarzyskim meczu z Anglią. Trener wyspiarzy Greenwood wytypował już kadrę na to spotkanie. W barwach Anglii wystąpi nawet Kevin Keegan, który na co dzień gra w Hamburger SV.

PIŁKARZOM Peru nie daje się wielu szans w finałach „Mundial-78". Trener reprezentacji Peru, Calderon nie twierdzi, że reprezentacja Peru awansuje do drugiej rundy, ale zapowiada niespodzianki. W ostatnich latach podniósł się poziom futbolu i piłkarzy peruwiańskich stać w Argentynie na sprawienie sensacji — twierdzą trenerzy i dziennikarze sportowi w Peru. Przykładem — mistrzostwo Ameryki Południowej w 1975 r., kiedy to Peru wygrało z Brazylią 3:1. Inny przykład — to ubiegłoroczne zwycięstwo nad Węgrami 3:1.

IMPREZY SPORTOWE

SOBOTA
Godz. 17 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Ogniwo — Czarni.

NIEDZIELA
Godz. 11 — hala WDS — rewanżowe spotkanie koszykówki kobiet Ogniwo — Czarni.

Rodzinna tradycja

ZAPEWNE wielu kibiców piłkarzy szczecińskiej Pogoni pamięta grającego przed laty w barwach naszej drużyny, utalentowanego napastnika Rafała Aniołę. Zdobywał wiele bramek i należał do grona czołowych zawodników. Ostatnio w ślady ojca poszedł syn — Marek Anioła, wychowanek MKS Pogoń, grający w zespole rezerw, prowadzonym przez trenera Eugeniusza Różańskiego. Jeśli młody piłkarz potrafi rozwinąć swój sportowy talent, może już w niedalekiej przyszłości w składzie I-ligowej „jedenastki" MKS Pogoń znów pojawi się nazwisko Anioła.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Kurka wodna" g. 19; sobota: „Lato i dym" g. 19; niedziela: g. 16, 19; POLSKI — „Kopciuszek" g. 10; „Pan Tadeusz" g. 19 (piątek, sobota i niedziela); MUZYCZNY — sobota: „Rose Marie" g. 19.30; niedziela: g. 16; PLECIUGA — sobota: „Baśń o zaklętym kaczorze" g. 17; niedziela: g. 11, 16; FILHARMONIA — piątek: Koncert symfoniczny g. 19.30; sobota: g. 18.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Kabaret" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 20.15 — USA, l. 15; „Granica" g. 18 (piątek, sobota i niedziela); w sobotę o g. 18 seans zamkn.; o g. 22.30 „Nickelodeon" — ang., l. 18; KOSMOS (tel. 380-03) — „Śmierć z komputera" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 15; sobota: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 20.30; niedziela: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; BAŁTYK (tel. 733-35) — „Gdyby Don Juan był kobietą" g. 16, 20 — fr., l. 18; „Oddział" g. 18 — USA — panoram., l. 15; sobota: g. 14; „Kazimierz Wielki" g. 16 — panoram., pol.; „Gdyby Don Juan był kobietą" g. 20 — fr., l. 18; niedziela: g. 16, 20; „Oddział" g. 18; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Ebirah — potwór z głębin" g. 9, 13.30, 16, 18.15 — jap., panoram., l. 12; „Con amore" g. 11.15, 20.30 — pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); POLONIA (tel. 221-834) — „Zabity na śmierć" g. 15.30, 20 — USA, l. 15; „Noce i dnie" g. 17.30 — pol., panoram., cz. II, l. 15; sobota i niedziela: g. 17.30; „Godziny grozy" g. 15.30, 20 — ang., l. 15; PIONIER (tel. 475-02) — „Słoniątko" g. 10, 17 — pol.; „Mała syrena" g. 11, 13, 15 — jap., panoram.; „Gehenna" g. 18 — pol., arch., l. 12; „Z podniesionym czołem" g. 20, 22 — USA, l. 15 (piątek, sobota i niedziela); DRUŻBA (tel. 356-05) — „Ojciec Chrzestny" g. 15.30, 19 — USA, l. 18 — cz. I (piątek, sobota i niedziela); PROMIEŃ — niedziela: „Tajemnica" g. 16, 18, 20 — fr., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — piątek: „Pirat" g. 17.30 — meksyk.; „Stara strzelba" g. 19.30 — fr., l. 18; niedziela: „Pirat" g. 15 — meks.; „Stara strzelba" g. 17 — fr., l. 18; „Godzilla kontra Gigan" g. 19 — jap. — panoram., l. 12; MEWA (Żelechowo) — piątek: „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 16.30 — pol.; „Ostatni pociąg z Gun Hill" g. 18.30 — USA, l. 15; sobota: „Czarna karawana" g. 18.30 — radz., l. 12 — panoram.; „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 16.30; niedziela: g. 14, 16; „Czarna karawana" g. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — piątek: „Godzilla kontra Gigan" g. 17.30 — jap. — panoram., l. 12; „Akcja Salamandra" g. 19.30 — rum.-wł., l. 15 — niedziela: g. 19; „Godzilla kontra Gigan" g. 15, 17; HUTNIK (Stołczyn) — „Nieproszeni" g. 17; „Powrót tajemniczego blondyna" g. 18.30 — fr., l. 12; sobota: g. 17.30; niedziela: g. 18.30; „Nieproszeni goście" g. 17; 1 MAJ (Żydowce) — niedziela: „Synowie szeryfa" g. 16.15 — panoram., l. 15; „Sprawa Gorgonowej" g. 18.15 — pol., l. 18 — cz. I, II; BAJKA (Police) — piątek: „Zew krwi" g. 17, 19 — ang., l. 15 — panoram.; sobota: „Gdzie woda czysta i trawa zielona" g. 17 — pol., l. 15; niedziela: g. 17, 19.15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — niedziela: „Dwaj mężczyźni meldują powrót" g. 18 — CSRS, l. 12; SYRENKA (Jasienica) — niedziela: „Olśnienie" g. 17, 19 — pol., l. 12; ZATOKA (Nowe Warpno) — piątek: „Ptaki ptakom" g. 18 — pol., l. 12; niedziela: „Lili kochaj mnie" g. 18 — fr., l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Elizna" — pol., l. 15 (piątek i niedziela); WISŁA (Goleniów) — „Sprawa Gorgonowej" — pol., l. 18 — cz. I i II; „Alicja już tu nie mieszka" — USA, l. 15 (piątek, sobota i niedziela); DAR (Stargard) — „Szczególny dzień" — włoskanad., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); INA (Stargard) — „Transamerican ekspres" — USA, l. 15 (piątek, sobota i niedziela);

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NIEDZIELA

BAŁTYK — „Czerwony Kapturek" g. 15; POLONIA — „Kopciuszek" g. 14.30; PIONIER — „Słoniątko" g. 10, 11, 12, 17; PROMIEŃ — „Podróż kota w butach" g. 12, 14; SZMARAGDOWE — „O dwóch takich co ukradli Księżyc" g. 13.30; MEWA — „Na wyspach Polinezji" g. 13; PRZYJAŹŃ — „Strzały Robin Hooda" g. 13.30; HUTNIK — „Pies, kot i piecak" g. 12.30; 1 MAJ — „Griszka i koń Zefir" g. 15; BAJKA — „Król areny" g. 12; BIAŁY ŻAGIEL — „W krainie 1001 nocy" g. 16; SYRENKA — „Zemsta wilka morskiego" g. 15.30; ZATOKA — „Wilk morski" g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych: Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat: Przyroda morza: Urządzenia i mechanizmy statków morskich: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim:

Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; „Dogonowie i inni" g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP g. 9—15; ZAMEK — „Fotografia" g. 10—18; KAW — Hołdu Pruskiego 8 — „Architekci polscy w konkursach międzynarodowych" g. 10—15.

W SOBOTĘ muzea czynne w g. 9—17; NIEDZIELA: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

SZPITALE
SOBOTA
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — III Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.
PRZYCHODNIE
Następujące przychodnie czynne są w g. 8—15:
STAROMŁYŃSKA 21 (tel. 346-43); Jedn. Narodowej 12 (tel. 460-12); Por. Chirurgiczna — Jedn. Narodowej 12 (tel. 385-42); Poradnia Stomatologiczna — al. Piastów 1 (tel. 377-10); Abramowskiego 19 (tel. 725-05); Powst. Wlkp. 66 (tel. 82-20-62); Ku Słońcu 121 (tel. 753-55); al. Piastów 58; Kadłubka 10 (tel. 22-34-61); Bat. Chłopskich 88 (tel. 628-24); Dziecięca — Jedn. Narodowej 12 (tel. 460-11); Poradnia chir. dla dzieci — Szpital Dziecięcy. Wojciecha 7 (tel. 440-14); Poradnie dla dzieci: Waryńskiego 7 i Armii Czerwonej 6 (tel. 887-57).
PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — cała dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — cała dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — cała dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

NIEDZIELA
SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — PKP; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.
DYŻURY PRZYCHODNI — te same co w sobotę.
APTEKI
(PIĄTEK, SOBOTA I NIEDZIELA)
JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) — tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN, NODRĄ 20 — tel. 239-423; DĄBIE, GRYFIŃSKA 13 — tel. 612-068.
W SOBOTĘ w g. 8—15 czynne są dodatkowo apteki: MICKIEWICZA 101 (tel. 730-44); AL. WYZWOLENIA 107 (tel. 221-012).
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21 (piątek);
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18 (piątek);
KOLEJOWA — tel. 460-23: pociągi przyjeżdżające — 934; pociągi odjeżdżające — 933;
USŁUGI — tel. 428-14. 473-15 — g. 8—17 (piątek);
STAN DRÓG — Szczecin — tel. 426-51; Dąbie — tel. 612-448 i 612-449;
PUNKT INFORMACYJNY „RODZINA" tel 918
DYŻURY DELIKATESÓW
SOBOTA
WOJ. POL. 25 — g. 14—19; AL. WYZWOLENIA 6/8 — g. 14—19.
NIEDZIELA
AL. WYZWOLENIA 37 — g. 10—15; WOJ. POL. 52 — g. 15—20.

POMOC DROGOWA
SOBOTA
OPD-1 — SZCZECIN, Jagiellońska 35 — tel. 981 i 433-42; OPD-2 — ŚWINOUJŚCIE, Barlickiego 4 — tel. 37-67; OPD-3 — GOLENIÓW, ul. 1 Maja 25 — tel. 31-51 i 981.
NIEDZIELA
OPD-1 — SZCZECIN, Jagiellońska 35 — tel. 981 i 433-42; OPD-4 — PYRZYCE, Sportowa 1 — tel. 617; OPD-5 — NOWOGARD, Boh. W-wy 1b — tel. 494; OPD-8 — KAMIEŃ POMORSKI, Waryńskiego 2 — tel. 715.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15 Melodie — „Malowany dzban" — pr. TV NRD. 15.30 NURT — Rozwój procesów poznawczych. 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci „Legendy z wiślanego brzegu" (kol.). 16.55 Spotkania z medycyną — alkoholizm (kol.). 17.20 Film TV radz. „Leonid Wołkow" 18.35 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film TVP „Rytm serca" (kol.). 21.45 Studio Gama (kol.). 22.30 Dziennik (kolor). 22.45 Studio Gama — pr. muzyczny. 23.25 Film ang. „Śpiąca królewna" (kol.).
PROGRAM II
15.40 Film „Ilja Erenburg". 16.20 Spotkanie z J. Broszkiewiczem. 17.20 „Konfrontacje" — Z myślą o rynku (Sz.). 18 Złota Tarka-78 (kol.). 19 Kronika (Sz.). 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 J. francuski (kol.). 21 J. ros. 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.45 Opowieści starszego pana. 21.55 Film „Cygan" z A. Delonem.

SOBOTA

6. 6.30. 7.10. 7.45 TTR. 9 Film fr. „Pies" (kol.). 10 Z kamerą wśród zwierząt (kol.). 10.30 Muzyka na Zamku (kol.). 11 Radar. 11.15 Film radz. „Nie wysłane listy". 12.25 Radzimy rolnikom (kol.). 12.35 Studio 2. 12.40 Rewia piosenek. 12.55 Jak nie chorować zimą? 13 Uczymy się polskiego. 13.10 „Skiboby". 13.15 Tenisowe Grand Prix amatorów. 13.20 Jak nie chorować zimą. 13.25 Wizyta w wytwórni bajek. 13.35 Gitarzysta Ali rio Diaza. 13.55 „Czy mógłbym zostać kosmonautą?". 14.15 W odpowiedzi na listy. 14.25 Świat malowany. 14.30 Propozycje A. Słodowego. 14.40 Sportowe pasje. 14.55 Wiadomości. 15 Dyskoteka 40-latków. 15.10 Jak nie chorować zimą. 15.15 Puchar Świata w narciarstwie. 15.40 „W tea trze przyrody". 16.05 Film ang. — „Kapitały Al Capone" — cz. I. 16.30 „Jak to jest?". 16.40 „4×Kowalski". 16.55 Jak nie chorować zimą. 17 „Kapitały Al Capone" — cz. II. 17.25 „Dałem słowo". 17.40 Rodziny muzykujące. 17.55 „Kapitały Al Capone" — cz. III. 18.25 Studio Mundial 78. 18.35 „Kapitały Al Capone" cz. IV. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.35 „Kapitały Al Capone" — cz. V. 21 Kabaret gwiazd — Julie Andrews, Tom Jones, John Lennon. 21.40 Rozmowy intymne. 21.45 „Kapitały Al Capone" — cz. VI. 22.15 „Wobec prawa". 22.30 Dziennik. 22.35 Zbudowany z muzyki. 22.45 Film „Szeryf" z B. Lancasterem. 0.20 Śpiewać jazz.
PROGRAM II
9 Film fr. „Pies". 10 Gwiazdy areny. 11.15 Film TVP „Wesołych świąt" (kol.). 12.10 Spoza gór i rzek. 12.45 Wojskowy program dokum. 14 „Świadkowie". 14.30 Folderowa podróż. 15 Koncert noworoczny z Wiednia. 16 „Turniej o Srebrną Łódkę". 17 Sport (kol.). 18.30 Uśmiechy Starego Kina. 19 Kronika (Sz.). 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Program rozrywkowy TV bułg. (kol.). 21.20 Telekino sprzed lat „Zmartwychwstanie Offlanda" (kolor). 21.45 Teatr wspomnień „Wilki w nocy" (komedia).

NIEDZIELA

8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Studio Sport (kol.). 9 Teleranek. 10.45 Film dokum. „Tam, gdzie czas się zatrzymał" (kol.). 11.45 Dziennik (kol.). 12 Rolnicze rozmowy (kol.). 12.30 Klub Sześciu Kontynentów. 13 Dla dzieci — „Kopciuszek" (kol.). 13.40 „Wielka Gra" (kol.). 14.30 Film USA „Ryszard Lwie Serce i krzyżowcy" (kol.). 16.20 Losowanie Dużego Lotka. 16.45 Widowisko kostiumowe „Godzina miłości". 18 Sport (kol.). 19 Wieczorynka, dziennik (kol.). 20.30 Dobranoc dla dorosłych. 20.40 Film TVP „Czterdziestolatek" (kolor). 21.45 Plebiscyt Studia „Gama" (kol.). 22.45 Sport (kol.). 23 Teatr Małych Form „Dziewięć lat".
PROGRAM II
9 II Festiwal Filmów i Widowisk TV „Medea" (kol. — powt.). 10 Blok filmowy (laureaci festiwalu — Olsztyn-78). 19.30 Dziennik (kol.). 20.30 Blok filmowy (c.d.).

PROGRAM BERLIŃSKI
15.05 Film — „Melchiorowie". 15.30 Program z Rostocku. 16.30 Mozaika tygodnia. 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.15 Rozmaitości. 17.45 Film TV CSRS „Najmłodszy z rodziny Homr". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Dzień na Zachodzie. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sztuka „Galileo Galilei": w przerwie — wiadomości. 22.30 Kronika.
SOBOTA
7.55 J. ros. 9.25 Kronika. 10 Film bułg. „Powstanie". 11.35 Studio Halle. 12.05 Wiadomości. 12.10 Rewia melodii operetkowych. 13.15 Między Selengą i Bajkałem. 13.30 Kuchmistrz poleca. 14 Wiadomości. 14.15 Film radz. „Co się z tobą dzieje?". 15.50 Program dla dzieci. 16 Dookoła. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Dr Pinot". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Wesołe rozmaitości. 21.45 Kronika. 23.35 Wiadomości.
NIEDZIELA
9.25 Kronika. 10 Tańce na lodzie. 10.40 Film rysunkowy „Kto jest najmędrzejszy?". 11 Koncert. 12 Dzień na Zachodzie. 12.25 Od niedzieli do niedzieli. 12.50 Wiadomości, kronika. 12 Artyści cyrkowi 14.20 Film radz. „Teściowa". 15.30 Filmy i przy. 16 Studio Drezno. 16.15 Odpowiadamy na pytania. 17 Wiadomości. 17.05 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film wł. „Ślub po włosku" z Sofią Loren. 21.40 Film dokum. „Powstanie". 22.15 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Z nagrań Warszawskiej Orkiestry PR i TV. 19.40 Śpiewający aktorzy. 20.05 Melodie lat 70. 20.30 Melodie do których chętnie wracamy. 21.18 Koncert z nagrań Orkiestry PR i TV w Krakowie. 22.23 Gdańsk na muzycznej antenie. 23.00 Minął dzień. 23.15 W kręgu melodii operetkowych. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Krakowa.

PROGRAM II
(na fali 230 m i 67,52 MHz)
WIADOMOŚCI: 18.30. 21.35. 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25. 0.01.
14.45 Muzyka Haendla. 15.30 Studio Plus. 16.10 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 16.40 PAW. 17.00 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba". 17.20 Literatura na świecie. 17.40 Reportaż literacki — „Ja nie umiem powiedzieć tournee". 18.00 „Nowiny i nowinki muzyczne". 18.40 Klub entuzjastów nowoczesności. 19.05 Poetycki koncert życzeń. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.30 Widziane z radia. 20.50 D.c. koncertu. 21.45 Francois Poulenc — Sonata na obój i fortepian. 22.00 Teatr PR — „Siedem lat szczęścia". 23.00 „Granice jazzu". 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

15.05 „Dzień dobry Mister Blues" — śpiewa Ewa Bem. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.00 Człowiek i morze. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Studio nagrań. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 „Kapitan Fracasse". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Mściciel w miasteczku". 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.30 „Spotkanie z Jerzym Ambroziewiczem". 21.00 Dzieje Francji w muzyce. 21.40 Ballady C. Simon. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Morza u poetów. 23.05 Gra kwartet Juilliarda.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

15.05 Promenada. 15.40 „Książki, do których wracamy". 16.05 J. łaciński. 16.25 Szkoła mistrzów. 16.40 PAW. 17.00 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 J. angielski. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.30 Widziane z radia. 20.50 D.c. koncertu. 21.35 Josquin des Pres — Misza L'homme arme". 22.15 Ekonomia na co dzień. 22.30 J. S. Bach — I preludium i fuga E-dur. 22.35 Średnia Szkoła dla Pracujących. 22.50 Fritz Kreisler „Liebesleid" (Cierpienie miłości).

SOBOTA
PROGRAM I

9.05 „Cztery pory roku" w opracowaniu Tadeusza Fredry. 11.25 Niezapomniane stronice „Nad Niemnem". 11.35 „Cztery pory roku". 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Dla klas III—IV — „Królewski dzwon" — słuchowisko. 13.20 Pieśni starowarszawskie. 13.40 Kącik melomana — Dawid Ojstrach gra utwory kompozytorów hiszpańskich. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Teatr PR — Wybieramy Premiere Roku 1977 „Ogłoszenie". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Wiersze śpiewane. 19.15 Przeboje bez słów. 20.00 Program z dywanikiem. 21.05 Koncert muzyki filmowej. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.23 Łódź na muzycznej antenie. 23.00 Minął dzień. 23.15 Muzyka do poduszki. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Nocne Studio „Gama" z Warszawy.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30. 7.30. 8.30. 11.30. 13.30. 18.30. 21.30. 23.20; SERWIS RYBACKI: 12.22. 18.25. 0.01.
6.15 Melodie przyjaciół — Bukareszt. 6.45 Studio Bałtyk 78. 7.10 Zespół Aleksandra Maliszewskiego. 7.35 Małe muzykowanie. 8.00 Dialogi i zbliżenia. 8.35 D.c. aud. Dialogi i zbliżenia. 9.30 Teatr Polskiego Radia „Historia miłosna Katarzyny Sloper". 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Koncert Chopinowski. 11.35 Publicystyka międzynarodowa. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Szkoła i dom. 12.25 Czy znasz te książki? — zagadka literacka. 12.45 Muzyka starego Wiednia. 13.00 Magazyn wędkarski. 13.15 Gioacchino Rossini — Kwartet G-dur na flet, klarnet, róg i fagot. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fragmenty z oper „Casanova". 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.30 Studio „Słonecznik". 14.50 „Czata". 15.05 Muzyka Haendla. 15.30 Studio Plus. 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia". 16.40 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 Sądy nieostateczne czyli niepoeci o poezji i poetach. 17.40 Reportaż literacki. 18.00 Muzyczne archiwum Polskiego Radia — Grażyna Bacewicz. 18.40 „Czas i ludzie". 19.00 „Matysiakowie". 19.30 „Historia teatrów operowych". 20.00 „Liryką się żyje". 20.15 Van Cliburn w Moskwie (1972 r.). 21.40 „Dni nowej muzyki kameralnej". 22.00 Radiokabaret. 23.00 Mistrzowskie nagrania muzyki dawnej. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

8.05 Co kto lubi. 9.00 „Mściciel w miasteczku". 9.10 Chicago — kolebka tradycjonalistów. 9.30 Nasz rok 78. 9.45 Koncerty klawesynowe Bacha według Vivaldiego. 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon. 11.00 „Kapitan Fracasse". 11.30 W tonacji Trójki. 12.25 za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Żywot młodzika niepoczciwego". 14.00 Symfonie z Nowego Świata. 15.05 Kram z piosenkami. 15.30 Zaczęło się w Liverpoolu. 16.30 Ragtimy gra Mieczysław Mazur. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Karnawał Indian andyjskich. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19.00 Książka tygodnia. 19.15 Piosenki z Iluzjonu. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Mściciel w miasteczku". 20.00 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Drobna przysługa". 22.36 Romanse przy kominku. 23.00 Morze u poetów. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

6.15 Dla nauczycieli „Radio — Szkole". 6.30 Studio Bałtyk 78. 8.10 Średnia Szkoła dla Pracujących. 8.25 A. Diabelli — 2 sonaty na dwa fortepiany. 8.35 Sport — nauka — technika. 8.55 Graj kapelo. 9.00 Rodzinny Teatr dla Najmłodszych „Mały samochodzik". 9.20 Poranek pieśni. 10.00 Dla klasy V—VI (wych. muzyczne). 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 „Autorytety" — program wakacyjny dla młodzieży. 11.30 Muzyka sceniczna Mozarta. 12.05 Szkoła i dom. 12.25 Muzyczny kalejdoskop. 13.00 J. angielski. 13.15 Staroangielskie pieśni ludowe. 13.30 Z dala od utartych szlaków „Grodzińskie legendy". 13.50 Tu studio stereo. 15.05 Teatr Polskiego Radia — Studio klasyczne „Nędza z bidą z Polski idą". 16.05 Program IV zaprasza. 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 16.40 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Szczęśliwie popołudnie. 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.15 J. francuski. 19.30 Studio stereo zaprasza. 22.15 Radiowe portrety Polaków — profesor Władysław Fiałkowski. 22.35 Średnia Szkoła dla Pracujących. 22.50 Artur Rubinstein — Romans Es-dur op. 44 nr 1.

NIEDZIELA
PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8. 14. 19. 22. 6.10.
9.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Studio „Gama". 12.05 „W samo południe". 13.00 Teatr dla Dzieci — „Jak to było w Czysto-Nie". 13.20 Gra Ramsey Levis. 13.30 „W Jezioranach". 13.40 Plebiscyt Studia „Gama". 14.05 Koncert życzeń. 16.00 Teatr PR — „Widok przez lornetkę". 16.40 Koncert na instrumenty. 17.15 Studio Młodych. 18.05 Różne barwy piosenki. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Lekka muza na płytach. 22.05 Teatr PR — „Pięć dialogów wielkopostnych". 23.10 Rewia piosenek. 23.40 Gra Big Band Thada Jonesa i Mela Levisa. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką (z Lublina).

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 6.30; 7.30; 14.30; 18.30; 23.30.
7.00 Moskwa z melodią i piosenka. 7.35 „Niedzielne spotkania". 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Teatr PR — „Badaj". 14.15 Maurice Ravel „La Valce". 14.35 Graj gracyku. 15.00 Teatr Młodych — „Orzechowy tort". 15.30 „Dom, rodzinny dom". 16.00 Koncert Chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Nowości Polskich Nagrań 18.35 Felieton. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Jean Michel Jarre, Roussosa. 19.20 Studio Młodych. 20.00 Wielcy artyści estrady. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Magazyn tygodnia. 22.30 „Potęga, która olśniła bogów" — poezja starego Meksyku. 23.10 Arcydzieła muzyki staropolskiej. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

7.40 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Mściciel w miasteczku". 9.10 Z dunajcową wodą. 9.30 Gdy się mówi A. 9.50 „Zakochajmy się. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Tematy filmowe. 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12.00 „Świat z myśli i pieśni" — 1 odc. słuchowiska dokum. 12.25 Z sal koncertowych. 13.20 Przeboje. 14.05 Peryskop. 14.30 Z nowych nagrań. 15.00 Poeta miłości — Mihai Eminescu. 15.20 „Po schodach i na lewo" — nowa płyta Boza Scaggsa. 16.00 „Diabli nadali anioła" — słuchowisko. 16.30 Ballady starofrancuskie. 16.45 Coś w tym jest. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Planety" — gra Isac Tomita. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Mściciel w miasteczku". 20.00 Jazz piano forte. 20.30 „Wysypisko" — aud. rozrywkowa. 21.00 Sztuka Leopolda Stokowskiego. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Mały książe". 22.30 Głosy prawie zapomniane. 23.00 Morze u poetów. 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych. 23.45 „W krainie bajki" — śpiewa Esther Satterfield.

PROGRAM IV

8.05 Niedziela w Szczecinie. 8.15 Audycja wojskowa. 8.35 Poranek z muzami. 11.00 J. łaciński. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Teatr „Odszczepieniec". 13.30 Program stereofoniczny — ogólnopolski. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje 14.40 Program stereofoniczny — warszawski. 15.00 Teatr PR „Morderstwo na Chelsea Street". 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczne rozmaitości stereo. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 18.25 George Gershwin — Preludium nr 2 na fortepian 18.30 Między fantazją a nauką. 19.00 Program stereo. 22.13 Nowa muzyka naszych przyjaciół.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 13.II.

15 — Melodie. 15.30 — NURT. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Zwierzyniec (kol.). 17.20 — Studio Sport (kol.). 18.05 — Film TVP „Droga". 20.30 — Teatr TV „Pałac pod gwiazdami". 21.40 — Camerata. 22.25 — W minutę po premierze.

WTOREK, 14.II.

11 — „Czterdziestolatek" (powt.). 15 — Melodie. 15.30 — Bitwy, kampanie, dowódcy. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Studio TV Młodych. 17.10 — Turniej operatorów. 17.50 — „Historia we współczesność wpisana". 18.20 — Film dokum. „Człowiek i przyroda". 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.30 — Film ang. „Saga rodu Palliserów". 21.30 — Wtorek melomana. 22 — Świadkowie. 22.20 — Sonda.

ŚRODA, 15.II.

12.30 — Film TVP „Droga" (powt.). 15 — Melodie. 15.30 — NURT. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Program dla dzieci. 17 — Rodowody „Czerwony kasztelaniec" — E. Dembowski. 17.25 — Losowanie Małego Lotka. 17.40 — Film radz. „Rzeka płynie dla zakochanych". 20.30 — Film jap. „Mity i rzeczywistość". 23 — Komedia omyłek.

CZWARTEK, 16.II.

11.35 — Film TV radz. „Wariant Omega" (powt. 15 — Melodie. 15.30 — Kino Filmów Młodych. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Ekran z bratkiem. 18 — Reportaż wojskowy. 18.20 — Muzyczne życzenia. 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.30 — Film krym. USA „Inspektor Tibbs". 22.25 — Pegaz.

PIĄTEK, 17.II.

11.20 — Film weg. „Zmienność". 15 — Melodie. 15.30 — NURT. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — „Legendy z wiślanego brzegu". 17 — „Człowiek który uzdrawia". 17.30 — Film radz. „Opowieść o przyjaźni". 18.35 — Magazyn motoryzacyjny. 20.30 — Film „Czerwony płaszcz". 22.25 — Studio teatralne „Grupa Laokoona".

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 13.II.

STUDIO BIS

16.05 — Rock Studia 2. 16.15 — Film o stoczniach. 16.25 — Wielobój gwiazd — cz. I. 17.10 — Piosenki z wieloboju gwiazd. 17.25 — Wielobój gwiazd. 18 — Gość Studia 2 — australijski pianista Roger Woodward gra sonaty Beethovena 19 — Kronika. 20.30 — J. niemiecki. 20.55 — J. francuski. 21.35 Studio Bis — c.d 21.45 — Rock Studia 2. 21.55 Sportowe pasje — karate. 22.15 — Wobec prawa. 22.35 — Śpiewa Gilbert Becaud.

WTOREK, 14.II.

16 — Dla młodych widzów. 16.30 — Kto pyta nie błądzi. 16.45 — Film weg. „Zmienność gwiazd". 18.05 — Decyzje 15-latków. 18.35 Kronika. 20.30 — J. angielski. 21 — J. niemiecki. 21.25 — „Od m do m". 22.05 — Wtorek melomana.

ŚRODA, 15.II.

16 — Kino TDC „Do przerwy 0:1". 16.30 — Film radz. „Wariant Omega". 17.40 — TWP „Lepiej gospodarować, lepiej żyć". 18.10 — Prezentacja programów muzycznych. 19 — Kronika (Sz.). 20.30 — J. angielski. 21.30 — „24 godziny". 21.40 — Teatr TV „Mindowe". 22.40 — Film wł. „Niewidoma z Sorento".

CZWARTEK, 16.II.

16 — Dla młodych widzów „Paragrafy i my". 16.30 — Inicjatywy. 17 — Galeria 25 milionów — malarstwo i grafika M. Malewskiego. 17.30 — Studio Sport. 18 — Popołudnie podróży i przygody. 19 — Kronika (Sz.). 20.30 — NURT. 22.15 — Film TVP „Bóc". 23.05 — Sytuacje — nie jestem sam.

PIĄTEK, 17.II.

16 — Tajemniczy świat przyrody. 16.45 — Na pograniczu ryzyka. 17.30 — Studio Sport. 18 — Koncert wielkiej orkiestry symfonicznej. 19 — Kronika (Sz.). 20.30 — J. francuski. 21 — J. rosyjski. 21.30 — „24 godziny". 21.40 — Opowieści starszego pana. 22.05 — Film USA „Inspektor Tibbs" (powt.).

PŁATKI śniegu pokrywają szczecińskie zabytki coraz grubszą warstwą białego puchu zwiastując nam prawdziwą, tak rzadko goszczącą w Szczecinie — zimę.

Foto: Z. Jodkowski

„Kurier" zagląda do Galerii Malarstwa Współczesnego

Bezruch tylko pozorny

JUŻ piąty rok z pewnym zniecierpliwieniem przyglądają się szczecinianie zabitemu dyktą i deskami wejściu do starego pałacyku przy ul Staromłyńskiej (róg placu Żołnierza). Tak długo bowiem trwa tu remont. Swego czasu, jak pamiętamy, w prowizorycznie zabezpieczonej ruinie urządzano kiermasze przecenionego sprzętu gospodarstwa domowego. Jakim jednak celom służyć ma gmach po odbudowie — wiedzą nieliczni mieszkańcy grodu Gryfa.

NA każdym niemal z przedwyborczych spotkań ludzie zadawali pytanie: dlaczego w samym centrum miasta stoi opustoszały i wymarły budynek? Czy stać nas na takie marnotrawstwo w mieście, gdzie sytuacja lokalowa jest tak napięta?

Przypomnijmy — w osiemnastowiecznym pałacyku późnobarokowym powstać ma **Galeria Malarstwa Współczesnego.** Jej gospodarzem będzie Muzeum Narodowe, mające swą siedzibę przy ul. Staromłyńskiej (akurat vis a vis). Remont, a ściślej odbudowę gmachu podjęto w 1973 roku. Minął więc spory szmat czasu i zniecierpliwieniu ludzi trudno się dziwić.

ZAGLĄDAMY do wnętrza budynku. Na podwórzu sterty materiałów budowlanych, wewnątrz pracuje wiele czterech robotników KPRB-1. Przygotowują podkładkę pod płytki podłogowe w pomieszczeniach administracyjnych parteru. W parterowej sali wystawowej jest już gładka marmurowa posadzka. Podobne podłogi mają już wszystkie sale galerii na pierwszym piętrze. U sufitów zawieszono przewody wentylacyjne, są już kaloryfery. W piwnicy, w jednej z sal będzie pomieszczenie klubowe; tu również zakończono już prace instalacyjne.

— **MIMO licznych przestojów spowodowanych przesuwaniem pracowników KPRB-1 na inne place budowy, mimo kłopotów materiałowych z jakimi się borykamy, można powiedzieć że najważniejsze roboty budowlano-montażowe dobiegają końca** — mówi zastępca dyrektora Muzeum Narodowego Witold Szczepaniec.

Teraz trzeba jak najprędzej podłączyć budynek do elektrociepłowni, by nie poszło na marne to co już zrobiono. Przede wszystkim nie można dopuścić by znowu w budynku pojawił się grzyb, z takim trudem zlikwidowany. Fachowcy od konserwacji zabytków (szczecińskie PKZ-ty nadzorują odbudowę zabytkowego gmachu) pomogli sporządzić specjalne wodoodporne tynki. Jest szansa, by jeszcze jesienią tego roku uruchomić galerię. Zależy to jednak od tego, czy w przyrzeczonym terminie — w kwietniu br. — rozpoczną tu roboty wnętrzarskie pracownicy „Meblosprzętu".

A więc budynek jest wymarły tylko z pozoru. Po prostu remont robi się tu „na raty". Załoga KPRB-1 odremontowała w międzyczasie nie jeden budynek mieszkalny, wykonując tym samym swe najważniejsze zadania. Niestety, nawet najpiękniejsza galeria musi uznać prymat podstawowych ludzkich potrzeb: mieszkania przede wszystkim.

Szkoda byłoby jednak zaprzepaścić to, co z takim trudem zdołano zrobić dotąd w siedzibie przyszłej galerii malarstwa. Na marnotrawstwo publicznych środków i lat pracy nie stać nas w żadnym razie. Dlatego też jak najprędzej należy doprowadzić ciepło do budynku, wyposażyć go wreszcie w drzwi, uszczelnić okna. Oczywiście z dużą przyjemnością powitalibyśmy otwarcie galerii w tym roku. Powiedzmy jednak szczerze — nie powinno się to stać kosztem pilniejszych spraw ludzkich. **(taw)**

Muzyczna niedziela

12 BM. odbędzie się „Muzyczna niedziela w Zamku". O godz. 12 — w Sali Anny Jagiellonki nastąpi „Spotkanie z piosenką" (wspólna nauka piosenki i prezentacja muzyków amatorów), o godz. 15 — w hallu przed Salą Ks. Bogusława — giełda płyt, instrumentów i wydawnictw muzycznych, a o godz. 18 w Sali Ks. Bogusława — koncert laureatów Międzywojewódzkiego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej (zespoły i soliści zakwalifikowani na festiwal w Toruniu).

Notatnik szczeciński

◆ **STOWARZYSZENIE** Marynistów Polskich zaprasza dziś, o godz. 17 do Bramy Królewskiej, gdzie odbędzie się prelekcja doc. dr hab. Zbigniewa Bukowskiego pt. „Archeologiczne badania podwodne w Europie".

◆ **NA ZEBRANIU** Turystycznego Klubu Kolarskiego PTTK dziś o godz. 18 w klubie „Hetman" przy ul. 9 Maja Małgorzata Maciejewska mówić będzie o zabytkach naszego miasta. W niedzielę klub organizuje wycieczkę pieszą na trasie Stolec — Swidwie — Bartoszewo; zbiórka chętnych na dworcu autobusowym o godz. 8.45 (wyjazd o godz. 9.10).

◆ **KLUB** Tatrzański zaprasza miłośników gór na prelekcję dr K. Zienkiewicza pt. „Ze Słowackim w Alpach". Prelekcja odbędzie się dziś o godz. 19 w Klubie „Pocztylion" przy ul. Dworcowej 20.

◆ **DZIŚ** o godz. 19.30 w studenckim klubie „Pinokio" odbędzie się tradycyjny, środowiskowy Bal Informatyków, zorganizowany przez Koło Naukowe Informatyki PS.

◆ **DK** „SŁOWIANIN" ogłasza nabór dzieci i młodzieży do Klubu Piosenki i amatorskich zespołów artystycznych. Spotkanie organizacyjne połączone z przesłuchaniem — dziś o godz. 16.

◆ **W SOBOTĘ** o godz. 15 DK „Hetman" zaprasza rodziny na „Studio 3 — czyli wypoczynek nie tylko przy telewizorze". W programie m. in. występy solistek z II Międzywojewódzkiego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej, zespołu instrumentalno-wokalnego „Amado" oraz inne atrakcje. Wstęp wolny.

◆ **MUZEUM** Narodowe zaprasza uczestników Olimpiady Artystycznej oraz osoby zainteresowane w niedzielę o godz. 13 do gmachu przy ul. Staromłyńskiej 27 na pokaz prac polskich artystów współczesnych, które zaprezentuje kustosz Jadwiga Najdowa.

◆ **DK** „WSPÓLNY DOM" zaprasza młodzież szkół ponadpodstawowych w sobotę o godz. 16 na gościnny występ zespołu wokalno-instrumentalnego „KOMODA" z Gdańska.

◆ **KOMISJA** Krajoznawcza O/M PTTK urządza w niedzielę wycieczkę pieszą na trasie jezioro Głębokie — Dolina 7 Młynów (4 km) z pieczeniem kiełbasek zabranych ze sobą z domu. Zbiórka o godz. 10 przy j. Głębokie.

Uwaga, ślisko!

POWTARZAJĄCE się w ostatnich dniach opady śniegu sprawiły dzieciom wiele radości. W Parku Żeromskiego wszystkie niemal aleje i drogi zamieniły się w ślizgawki. Nikt nie wysypuje ich piaskiem, w związku z czym przejście jest bardzo ryzykowne, podobnie zresztą jak na wielu szczecińskich ulicach. **(Lak)**

Tu Bal Zamkowy!

Do zobaczenia dziś wieczorem

DZIŚ o godz. 9 wieczorem rozpoczyna się Bal Zamkowy. Co prawda uroczyste otwarcie zabawy nastąpi o godz. 22, ale pierwszych punktualnych gości powitają już wszystkie balowe orkiestry. W tany zatem ruszać można będzie już od 21.

NA zaproszeniach posiadamy oznaczenie wejść: chodzi o to, by uniknąć tłoku przy dwóch szatniach. Ci wszyscy, których organizatorzy zapraszają do **wejścia „A"** — wchodzą przez wrota główne (od strony Sali Księcia Bogusława). **Wejście „B"** mieści się od strony Podzamcza i prowadzi przez hall kawiarni „Zamkowa".

Z KOLEI organizatorzy zapraszają wszystkich posiadaczy kart balowych do wymiany bonów konsumpcyjnych (załącznik do zaproszenia) na specjalną walutę czyli tzw. „Bogusławy" (odcinki mają nominalną wartość 20 i 50 zł). Ważne są one we wszystkich bufetach WSS „Społem" oraz w kawiarni i winiarni „Zamkowa" i można za nie nabywać wszystkie przekąski i napoje.

Przypominamy, że postanowiliśmy zerwać z tradycją zabaw, których goście siedzą przy stoliku i tylko co pewien czas udają się na parkiet. Nie zapewniamy więc miejsc siedzących, a w salach typowo konsumpcyjnych (kawiarnia i winiarnia) umieściliśmy znaki **„zakazu parkowania powyżej 30 minut.** Mamy nadzieję, że nasi goście zechcą się do niego dostosować, tym bardziej, że główne sale balowe położone są gdzie indziej. Orkiestry grać będą — jak już informowaliśmy — w salach Księcia Bogusława (parter) i Anny Jagiellonki (I piętro). Dyskoteka natomiast zlokalizowana została w piwnicy.

Do wędrówek zachęcać także będzie ciekawy i urozmaicony **program artystyczny.** Każda para otrzyma specjalny szczegółowy program występów artystycznych. Zresztą drogę wskażą i o wszystkim poinformują dokładnie balowe hostessy (każda z tych uroczych pań będzie miała kolorową szarfę z napisem). Również funkcję wodzirejów spełniać będą konferansjerzy troszczący się o nasz nastrój i dobrą zabawę we wszystkich salach. Gospodarzem Balu jest p. **Jacek BUKOWSKI.**

I JESZCZE dwie uwagi. Wszystkie komnaty zamkowe zyskały piękną oprawę plastyczną. Postarali się o to dekoratorzy WSS „Społem", którzy od tygodnia dekorowali Zamek. A mieli niełatwe zadanie, gdyż wystrój balowych pomieszczeń nie powinien przesłonić piękna stylowych komnat. Postarała się również o dobrą oprawę — tym razem gastronomiczną — winiarnia „Zamkowa", uruchamiając na ten dzień specjalny bufet.

A ZATEM do zobaczenia na Balu Zamkowym. Życzymy dobrej zabawy!

Kronika wypadków

W GMACHU rektoratu PAM przy ul. Rybackiej oblała się wrzątkiem doznając poparzeń II st. znacznej powierzchni ciała pracownica, Iwona D. Odwieziono ją do kliniki na Pomorzanach. Podobnie jak pracownika Zakładów Mleczarskich przy ul. Jagiellońskiej Bolesława M., który w kotłowni c.o. poparzył sobie twarz.

NA UL. Dzielnicowej wywrócił się na śliskim chodniku i upadł uderzając głową o płyty chodnika 70-letni Michał Ch. Kilka minut po wypadku nastąpił zgon, najprawdopodobniej wskutek wylewu krwi do mózgu.

OKOŁO godz. 10.40 w jednym z mieszkań przy ul. Kingi uległ śmiertelnemu zatruciu gazem 40-letni Ignacy M. Okoliczności wypadku bada milicja.

W DARGOBĄDZIU gm. Wolin wpadł w poślizg samochód osobowy „Ford" nr rej. SZA 9071 kierowany przez Tomasza K. ze Szczecina. Wóz, „tańcząc" po szosie, potrącił jadącego z przeciwka rowerzystę, 21-letniego Marka K., który poniósł śmierć na miejscu.

4 SEKCJE strażackie walczyły wczoraj z „czerwonym kurem" w Szczecińskiej Fabryce Narzędzi przy ul. Młyńskiej. Spaleniu uległa hala malarni, zbudowana z polistyrenu. Pożar powstał od pozostawionej bez nadzoru nagrzewnicy elektrycznej. Straty przekraczają 200 tys. zł. **(ap)**

Przedsiębiorstwa komunalne zapraszają

RELAKS na Głębokiem

ZJEDNOCZENIE Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wspólnie z Przedsiębiorstwem Eksploatacji Urządzeń Komunalnych zapraszają szczecinian na wesołą zabawę podczas nadchodzącego weekendu. Na jeziorku przy ul. Zegadłowicza czeka na zwolenników łyżwiarstwa tafla lodowa świetnie nadająca się do kręcenia piruetów, popisywania się ósemkami czy po prostu stawiania pierwszych kroków na łyżwach. Sobotnio-niedzielnym sportowcom przy grywać będzie muzyka.

Zmęczonym, głodnym i zmarzniętym podczas tych zimowych igrców, organizatorzy zapewniają gorącą grochówkę. A jeśli ktoś zdecyduje się na spacer do Ośrodka Wypoczynkowego „Ustronie" — otrzyma także ciepłą herbatę. Mamy nadzieję, że szczecińska zima nie zawiedzie i weekend na świeżym powietrzu będzie udany. **(su)**

Na Małej Scenie Rozrywki

Egzaminy prezenterów

SWEGO rodzaju wyrazem uznania dla działalności Małej Sceny Rozrywki Szczecińskiej Agencji Artystycznej będzie **ogólnopolska weryfikacja prezenterów dyskotek** jaką przeprowadzi w nadchodzący **poniedziałek i wtorek** Komisja Ministerstwa Kultury i Sztuki. W każdym dniu podczas normalnego bloku dyskotekowego (pocz. godz. 20) przesłuchanych zostanie ok. dwudziestu prezenterów z całego kraju. Całość prowadzi Bogdan Bogiel.

INFORMATOR na wolną sobotę

HANDEL I GASTRONOMIA

W SOBOTĘ 11 bm. w godzinach od 8 do 14 czynnych będzie 96 sklepów ogólnospożywczych, 72 sklepy mięsne i drobiarskie oraz sklepy rybne i warzywnicze, posiadające więcej niż jednoosobową obsługę; 7 sklepów monopolowych czynnych będzie w godz. od 10 do 16. „Delikatesy" dyżurne: w godz. od 14 do 19 przy al. Wyzwolenia 6/8 oraz al. Wojska Polskiego 25.

Sklepy branży przemysłowej nieczynne, z wyjątkiem sklepów WPHW czynnych w godz. od 12 do 17 oraz DT „Centrum" — w godz. 10 do 15.

Zakłady i punkty gastronomiczne — czynne normalnie.

Zakłady usługowe — nieczynne, z wyjątkiem: zakładów usługowych WPHW — czynnych od godz. 9 do 14, fryzjersko-kosmetycznych czynnych w godz. od 7 do 14, zakładu fotograficznego przy ul. Obrońców Stalingradu otwartego w godz. od 11 do 19 (pozostałe zakłady — na indywidualne zamówienia), pogotowia telewizyjnego przy ul. Wielkiej 25 (tel. 356-96 i 359-55) — w godz. od 9 do 12, stacji obsługi samochodów Woj. Sp. Usług Motoryzacyjnych przy al. Piastów 22 (tel. 887-27) w godz. 8—16 oraz pomocy drogowej PZMot (tel. 981) i stacji CPN przy ul. ul. Eskadrowej, Kadłubka i Mickiewicza — czynnych całą dobę.

W NIEDZIELĘ 12 bm. sklepy spożywcze sprzedające mleko i pieczywo czynne w godz. od 7 do 10. „Delikatesy" dyżurne: przy al. Wyzwolenia 37 w godz. od 10 do 15, przy al. Wojska Polskiego 52 w godz. od 15 do 20; Sklepy cukiernicze dyżurne: przy ul. Mickiewicza w godz. od 13 do 18, „Lucynka i Paulinka" w godz. od 10 do 21, sklepy monopolowe przy ul. ul. Łokietka, Wielkiej i Dubois — czynne w godz. od 12 do 16, kwiaciarnie dyżurne: przy ul. Jagiellońskiej w godz. od 14 do 20 i przy Obrońców Stalingradu — w godz. od 10 do 16.

Zakłady gastronomiczne — jak w każdą niedzielę.

Kioski „Ruchu" — czynna połowa sieci.

Zakłady usługowe — nieczynne, z wyjątkiem: fryzjerskiego przy ul. Wielkiej i zakładów przy hotelach „Piast", „Gryf" i „Reda", które czynne będą od godz. 8 do 12; zakładów fotograficznych — czynnych na indywidualne zamówienia, stacji obsługi samochodów Wojew. Spółdzielni Usług Motoryzacyjnych przy al. Piastów 22 (tel. 887-27) czynnej od 8 do 16, oraz Pomocy Drogowej PZMot (tel. 981) i stacji CPN przy ul. ul. Eskadrowej i Kadłubka czynnych całą dobę oraz przy ul. Mickiewicza czynnej od godz. 8 do 24.

KOMUNIKACJA

W SOBOTĘ tramwaje wszystkich linii kursować będą wg rozkładu jazdy świątecznego, oprócz linii nr 11, której tramwaje nie będą kursować.

Autobusy linii nr nr 63, 64, 75, 76, 77, 101, 102, 103, 104 kursować będą wg rozkładu z dnia powszedniego, nr 70 — nie będą kursować wcale, pozostałe linie — wg rozkładu świątecznego, a linia nr 105 — wg rozkładu specjalnego, tj. co 30 min. do Bezrzecza i co 40 min. do Wołczkowa.

Mikrobusy — wg świątecznego rozkładu jazdy, tj. co 8 min.

POCZTA

W SOBOTĘ całą dobę czynne będą telegraf i telefon upt Szczecin 1 przy ul. Bogurodzicy 1 oraz upt Szczecin 30 na Dworcu Głównym. W godz. od 8 do 15 czynne będą urzędy pocztowe przy ul. Bogurodzicy 1, al. Wyzwolenia 70 i ul. Mickiewicza 120; w godz. od 9 do 11 urzędy przy ul. ul.: Strzałowskiej, Zamkniętej, Krakowskiej, A. Krzywoń, Metalowej, Stołczyńskiej, Batalionów Chłopskich, Bałtyckiej i Szkolnej (łącznie z obrotem gotówkowym — wpłaty i wypłaty).

Służba doręczeń w tym dniu zostaje ograniczona do doręczania ekspresowych przesyłek listowych zwykłych i poleconych bez pobrania, telegramów i wezwań do rozmównicy publicznej.